

KS. ALFONS MAŃKOWSKI

PROGIMNAZJUM
W KURZĘTNIKU,
jego nauczyciele i uczniowie

1858—68.

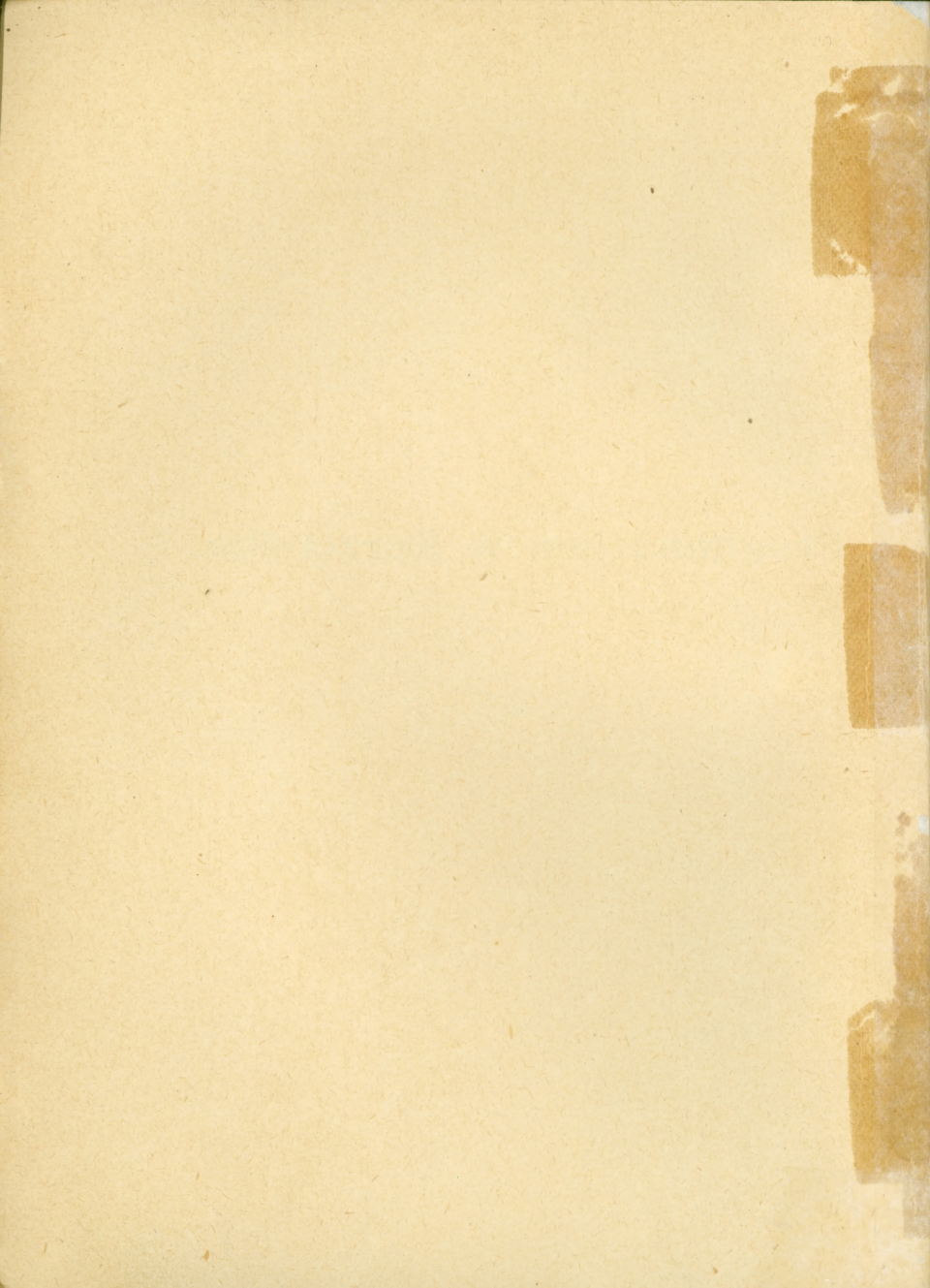


1931

Nowemiasto n. Drw.

Nakładem i czcionkami „Drwęcy”.

Progimnazjum w Kurzętniku.



KS. ALFONS MAŃKOWSKI

PROGIMNAZJUM
W KURZĘTNIKU

jego nauczyciele i uczniowie.

1858—68.



Nowemiasto n. Drw.

1931

Nakładem i czcionkami „Drwęcy”.

Miejska Biblioteka Publiczna
w Nowym Mieście Lubawskim
001-069060



Arch. gabl.

CZYTELNIA



69060

373.5.046-021.66(438)

"18"

Do czytelnika.

Gdy kilka lat temu ks. redaktor Chudziński z Pelplina przysłał mi księgę przychodową zakładu gimnazjalnego kurzętnickiego, zawierającą imiona i nazwiska wszystkich uczniów do naukowego użytku, ustaliło się we mnie przekonanie, że należy cały spis opublikować jako konieczne uzupełnienie istniejącej już historii zakładu; wtedy bowiem dopiero w całej pełni ujawni się jego znaczenie dla Lubaw-szczyzny i Ziemi Michałowskiej oraz okolic sąsiednich, zwłaszcza położonych w Królestwie Polskiem, jego siła przyciągająca, jego wpływy i promieniowanie. Na samej jednak księdze przychodowej, nie podającej żadnych informacji co do pochodzenia lub dalszych losów życiowych młodzieży zakładowej, nie można było wydawnictwa oprzeć. Wiadomości, zdobyte drogą korespondencji pisemnej i zapomocą osobistych wywiadów za łaskawem pośrednictwem ks. ks. prob. Pełki i prof. Dembieńskiego i pp. prof. dra Lange'go, Marjana Ornowskiego, Puciłowskiego,

K. Świniarskiego i Rosińskiego dały tylko w drobnej części wynik pewny i zadawalający. Dopiero udostępnienie mi przez p. Lubicz-Majewskiego, dyrektora gimnazjum nowomiejskiego, archiwum zakładu doprowadziło do pożądanego celu: znalazły się w niem obok kilku fascykułów akt dwa tomy album uczniów kurzętnickich, zawierające to, o co chodziło, mianowicie pochodzenie uczniów, ich przygotowanie, postępy w naukach, niekiedy i dalsze studia w innych zakładach. Wobec autentycznych danych tego źródła cały szereg ustnych informacji okazał się nieściśłym. W czasie lat siedemdziesięciu niejedno bezwiednie w najlepszej nawet pamięci się zaciera lub uronionem bywa.

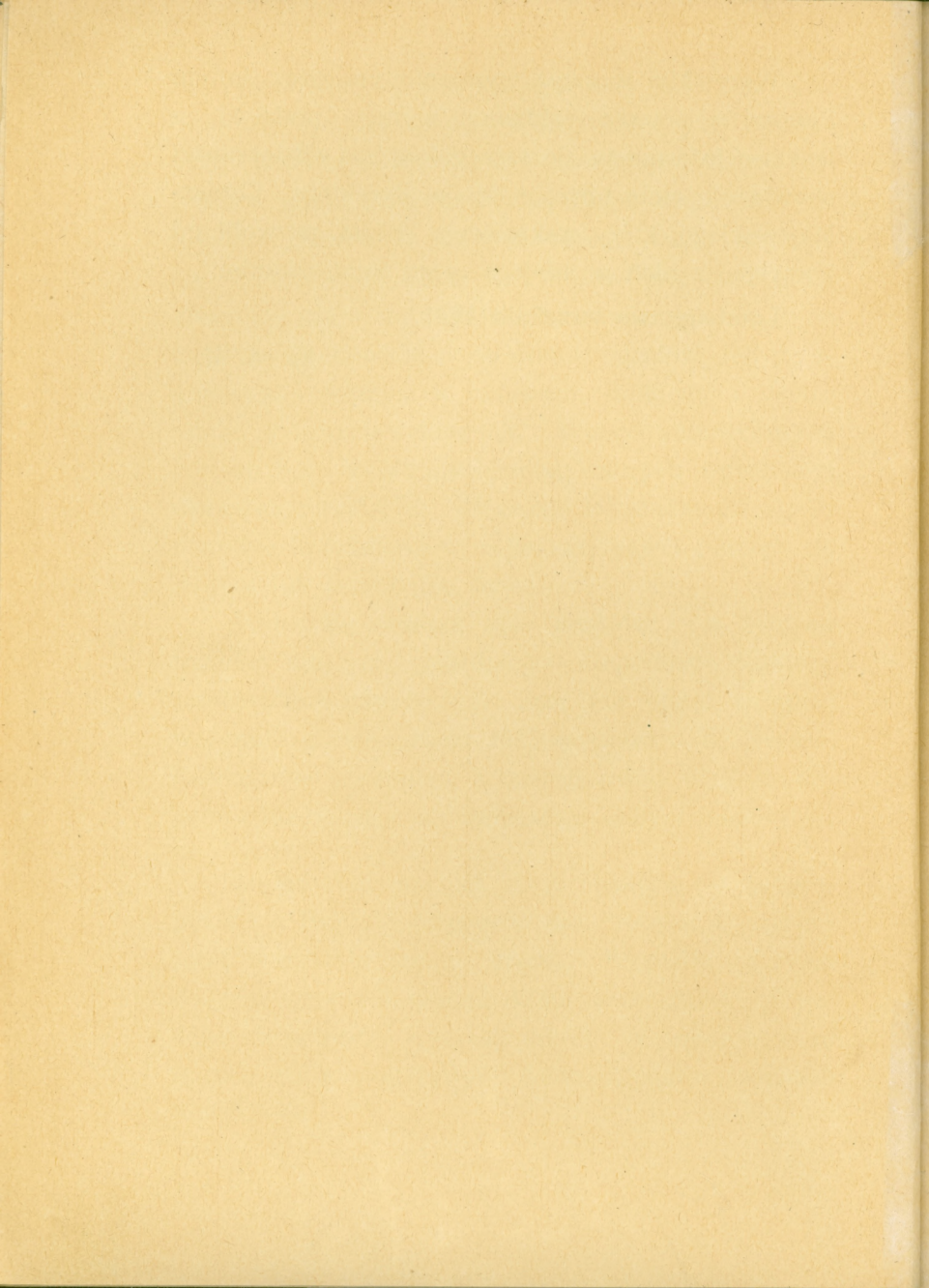
Skoro się ogłasza spis uczniów — a jest on trzonem niniejszej publikacji — niepodobna pominąć założyciela i nauczycieli. Spis ich podał w sprawozdaniu gimnazjalnem 1893 śp. dyrektor dr. Preuss. Powtarzając go, podaję z innych źródeł niektóre dopełnienia, tyczące się zwłaszcza osoby i działalności ks. Hunta.

Zakład sam ma już swoją historję w programach ks. Hunta i rozprawie dra Preussa, wyczerpującej wszystkie znane źródła. Wypadło mi tylko dodać z własnych badań kilka szczegółów, dowodzących potrzeby wyższej szkoły w oddalonem od innych centr oświatowych Lubawskiem w wiekach ubiegłych.

Wszystkim w zwyż wymienionym oraz innym Panom najszczerze składam wyrazy podziękii za łaskawe informacje, do szczególnej zaś wdzięczności obowiązuję mnie uprzejmość p. dyrektora Lubicz-Majewskiego, który, wskazawszy źródła, pozwolił mi korzystać z nich w miejscu mego zamieszkania.

Lembarg, we wrześniu 1931.

Ks. A. M.



I.

Gimnazjum w Kurzętniku.

Potrzebę wyższej szkoły na wschodniej rubieży diecezji chełmińskiej odczuwano już od XVII w. W roku 1682 biskup Opaleński prosił prowincjała OO. Pijarów, następnie samego generała zakonu, aby dla obrony wiary katolickiej od innowierców w Lubawie założył szkołę ¹⁾. Nie chodziło tu oczywiście o szkołę parafjalną, lecz typu wyższego, podobnego do szkół jezuickich, z którymi Pijarzy rywalizowali. Projekt biskupa wszedł w życie. W r. 1710 mamy bowiem wiadomość, że ci ojcowie utrzymywali dawniej w lubawskiej szkole parafjalnej conajmniej klasy syntaxis i grammaticae.

Gdy zamierzona przez sufragana Szczukę 1711 r. fundacja kolegjum pijarskiego nie przysłała do

1) Ks. A. Mańkowski, Kazimierz Jan Opaleński, biskup chełmiński, Pelplin 1930 str. 23.

skutku ^{1a}), zamyślał stanowczy w tym względzie krok uczynić biskup Kretkowski. Krótko po ingresie swoim 1724 r. pisał do swojej kapituły chełmińskiej, że, „powodowany prośbą mieszczan lubawskich i mając wzgląd na pomnożenie chwały Bożej oraz na dusz ludzkich pożytek, postanowił OO. Pijarów, słynnych w tylu krajach z nauczania młodzieży pobożności, odznaczających się także nauką, sprowadzić do Lubawy i tamże osadzić, aby według przepisu swej kongregacji w szkołach uczyli (scholas doceant) i przedewszystkiem w myśl ślubów zakonnych z pilnością zajmowali się nauczaniem chłopców ubogich rodziców, którym brak środków na wysyłanie synów do odleglejszych szkół“ ²). Plan biskupa udaremnił, niestety, OO. Jezuici toruńscy, wysuwając przeciw nowej fundacji szereg zastrzeżeń, m. in. przytaczając jako argument, że dotychczasowe szkoły w Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Malborku, Płocku i Szczuczynie w zupełności zaspakają potrzeby ludności i że zwłaszcza nowowzniesiony gmach szkolny w Grudziądzu opustoszałby z chwilą, gdy stanie kolegium pijarskie w Lubawie ³). Nie

1a) Mies. Diec. chełmiń. 1931 str. 694.

2) Zapiski T. N. Tor. IV. 259.

3) Kron. Jez. toruń. (rps.) p. 134. — Około r. 1729 kierownik szkoły lubawskiej Szymon Kalawski, ucząc łaciny, przygotowywał uczniów swoich — przeszło trzydziestu — do szkół wyższych, (Mies. Diec. Chełmiń. 1931 str. 700).

może być wątpliwem, że nowy zakład przyciągałby także dużo młodzieży, licznej jeszcze naówczas ludności katolickiej sąsiednich okolic Prus Książęcych, a choćby był za czasów pruskich uległ kasacie, byłby — w zmienionej oczywiście formie — dość rychło został wskrzeszony jako wyższy zakład naukowy.

Kolegium nie stanęło; musiały tedy ziemia lubawska i michałowska bardzo długo czekać na spełnienie swych gorących życzeń.

Narazie radzono sobie za zgodą rządu, jak umiano. Tak np. ukończenie miejskiej szkoły brodnickiej, uczącej także łaciny i francuskiego, dawały w latach trzydziestych absolwentom jej prawa do jednorocznej służby wojskowej, do zawodów: pocztowego, leśniczego i budowniczego oraz do pracy w biurach władz prowincjonalnych⁴⁾. Był to postęp, ale na dłuższą metę wystarczyć nie mógł.

Odkąd pierwsze kroki ku realizacji projektu gimnazjalnego uczyniono 1846 r., zdarzenia następowały po sobie dosyć szybko. Konferencja diecezjalna pelplińska, przygotowująca synod, przyjęła w sierpniu 1849 roku jednomyślnie wniosek, aby „JWPasterz raczył się starać u rządu o założenie przynajmniej dwóch nowych katolickich gimnazyj,

4) Boesecke, Programm der Stadtschule in Strassburg 1838. p. 6

np. w Wejherowie i Brodnicy⁵⁾, a ogólna petycja Polaków Prus Zachodnich, ministrom pruskim wręczona na początku roku następnego, domagała się, „aby z funduszków akademickiego gimnazjum w Toruniu i gimnazjum w Grudziądzu, założono progimnazjum w Lubawie i Brodnicy“¹⁾, równocześnie ks. Klingenberg, proboszcz lubawski, sprawę tę poruszył, jako poseł, w sejmie pruskim. Odpowiedź rządu uznawała potrzebę zakładu naukowego dla stron tamtejszych, ale realizację projektu odkładała do chwili, gdy uchwalona będzie ustawa szkolna²⁾.

Gdy sprawa — narazie przynajmniej — nie ruszyła z miejsca, rentmistrz nowomiejski, Schumacher, niezależnie od powyższych usiłowań w roku 1854, przedłożył landraturze tamtejszej, prośbę o poparcie u rządu sprawy założenia katolickiego gimnazjum w temże mieście, uzasadniając potrzebę jego głównie odległością znaczną miast gimnazjalnych, a bliskością całego szeregu miast mniejszych, które niezawodnie wraz z większymi właścicielami szkołę tę poprą posyłaniem do niej swej młodzieży. Rząd — rejencja kwidzyńska — z niewiadomych powodów nie zareagował.

5) „Katolik Diecezji Chełmińskiej“ Chełmno 1849 nr. 9.

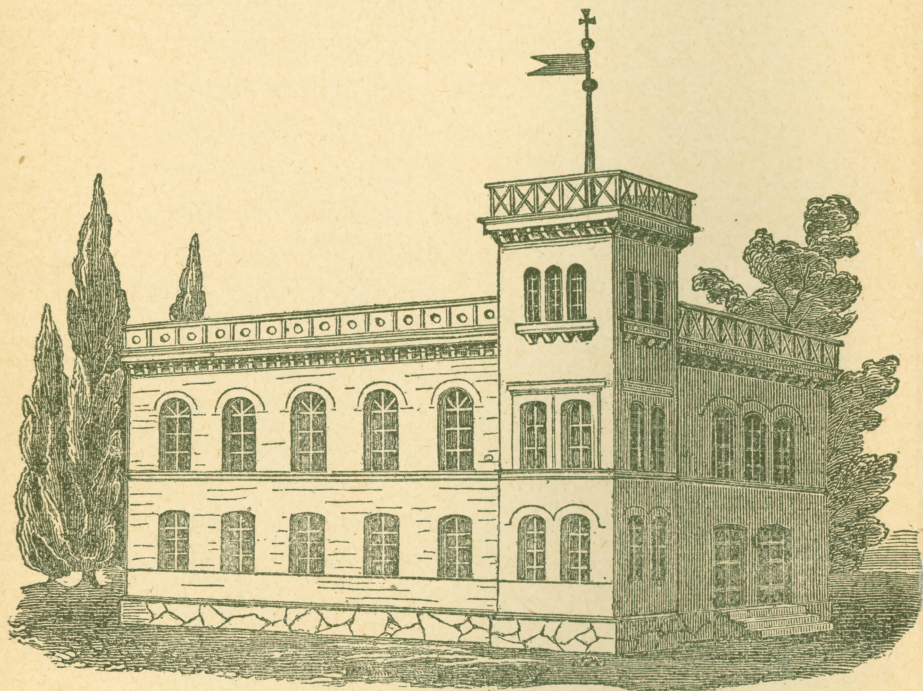
1) Szkoła Narodowa 1850 nr. 13.

2) Preuss. Geschichte des Kgl. Progymnasium zu Neumark Wpr. 1893 p. 4. m. oraz ks. Hunt, Program Instytutu 1861 p. 6 m.

Wówczas — było to na wiosnę r. 1858 — sprawę tę ujął w silne swe dłonie ks. prob. Hunt z Kurzętnika. Pragnął zebrać pewne fundusze na opędzenie kosztów pomieszczenia i urzędzenia zakładów aby udowodnić, że wyższa szkoła potrzebna; mieszkańcy gotowi do ofiar, ale utrzymanie jej należeć powinno do państwa. Utworzył się komitet, składający się z ks. ks. proboszczów: Hunta z Kurzętnika, Kloki z Nowegomiasta, Rejskiego z Radomna, Jeski z Tylic, Rohowskiego z Skarlina, rentmistrza Schumachera z Nowegomiasta i sędziego Raue'go z Lubawy; prezesem i sekretarzem był ks. Hunt. Czyniono starania o prawa korporacyjne, zobowiązano się do uiszczania pewnych kwot, starano się o pozwolenia rządowe i biskupie, wydano odezwę; celem było gimnazjum katolickie w Nowemmieście.

Ks. poseł Klingenberg, rzecznik sprawy gimnazjum w sejmie pruskim, przestrzegał przed zbytnim pośpiechem, radził nie łączyć kwestji zakładu katolickiego z Nowemmiastem, jako zbyt małą miejscowością, która w imię dobra sprawy ustąpić powinna przed znaczniejszą i dogodniej położoną Lubawą i wyrażał obawę, że wobec konkurencji Lubawy sumy potrzebnej — 15.000 tal. — komitet nie zbierze. Komitet, ufny w słuszność swojej tezy, prosił za pośrednictwem rady miejskiej nowomiejskiej, która od

ofiarności się nie uchylała, posła i landrata lubawskiego, Mitschke-Collande, o wstawiennictwo u ministra oświaty Raumera, ten jednakże odpowiedział,



Dawniejsze gimnazjum w Kurzętniku.

że położenie finansowe państwa narazie mało rokuje nadziei wprowadzenia w czyn zamiaru Nowomieszczan; wydatnej subwencji państwowej spodziewać się nie można.

Rola komitetu była skończona, ale ks. Hunt sprawy jeszcze nie uważał za straconą. Gdy re-jencja kwidzyńska z jesienią 1858 r. założyła drugą szkołę elementarną w Kurzętniku, postarał się o ustanowienie przy niej nauczyciela, maturzysty gimnazjalnego; z nim (L. Grellem) postanowił rozpocząć naukę. Otrzymał koncesję od rządu i władzy biskupiej (obie datowane 4. IX. 1858), postarawszy się o pomieszczenie dla przyszłych uczniów i o lokal szkolny, ogłosił w „Orędowniku powiatowym“ i osobno rozesłał uwiadomienie, że „założył w Kurzętniku Instytut katolicki, w którym zdolni młodzieńcy każdego wyznania we wszystkich przedmiotach nauki, aż do czwartej klasy (tercji) gimnazjum, mają być przysposobieni“. Podawszy warunki przyjęcia, pisze założyciel, że „spodziewa się przez ten Instytut zaspokoić nieuchronne potrzeby w naszej okolicy, w której, niestety, nie było dotąd wyższego zakładu naukowego...“³⁾. Liczne na początku trudności i niedostatki spodziewa się niebawem usunąć, prosi więc o poparcie i zaufanie. Landrat, powołując się na to ogłoszenie, gorąco polecał nowy zakład, mniemając, „iż przez założenie tej szkoły edukacyjnej zadowolnione zostaną życzenia tej

3) Data 9. września 1858. Druk Röthe'ego w Grudziądzu.

okolicy, która na brak takiego instytutu już od dawna narzekała¹⁾.

Zakład, który miał stopniowo rozwinąć się jako gimnazjum, rozpoczął 1-go X. 1858 działalność z czterema uczniami w jedynej klasie, septymie. Z Nowym Rokiem powstała seksta, na Wielkanoc kwinta, w jesieni niższa kwarta, na Wielkanoc 1860 wyższa kwarta, w jesieni 1863 istniała już wyższa sekunda. Szybko też rosła liczba uczniów; było ich na Wielkanoc 1859 — 10, w jesieni 18, wiosną 1860 — 32, w jesieni 40, najwyższą liczbę osiągnięto na św. Michał r. 1864 z 146 uczniami. Gdy coraz natarczywiej szerzyły się pogłoski o nieutrzymaniu się zakładu i zamierzonej likwidacji, malała liczba uczniów, mimo to wynosiła na Wielkanoc r. 1865 — 132, po roku 109, w jesieni 1867 — 107. Przybywało oczywiście także nauczycieli. W r. 1859 był oprócz ks. H. jeden z wykształceniem akademickim, jeden naucz. elementarny, jeden pomocniczy element.; r. 1860 było już dwóch akademików, 2 nauczycieli element. i dwóch elementarnych pomocniczych.

W sierpniu r 1861 stanął, subwencjonowany pożyczką państwową, nowy gmach gimnazjalny z wieżą, przeznaczoną do obserwacji astronomicznych.

1) „Kreis-Blatt“ nr. 38 p. 196.

Typ szkoły był gimnazjalny według zasad, obowiązujących ówczesne gimnazja królewskie, jednakże łacina rozpoczynała się już w septymie, a grecki język w kwarcie. Nauka języka polskiego obowiązywała wszystkich bez wyjątku uczniów, co było rzeczą znamionną dla stanowiska szkoły. Nauka astronomji miała charakter religijno-pedagogiczny. Promocje odbywały się co pół roku. O zmianach, zamierzonych lub dokonanych, kierownik informował częściej „uwiadomieniami“, wyszło też z druku kilka sprawozdań („programów“), w których ks. H. opowiedział dzieje i rozwój swego zakładu oraz ogłosił wytyczne zasady, na których oparte było wychowanie i nauka instytutu. ¹⁾

Sprawozdania, programy popisów szkolnych, uroczystość na cześć Szekspira, urządzona z okazji trzechsetlecia urodzin wielkiego dramaturga r. 1864, wystawiają idealizmowi, pracowitości i umiejętnej metodzie pedagogicznej kierownika i pomocników jego chlubne świadectwo; to też z bliższych i dalszych stron spieszyła młodzież katolicka i protestancka, polska i niemiecka, z kraju i z za kordonu

1) Programów wyszło cztery: 1. roku 1861 z niemieckim tekstem u Kuraua w Nowemieście, z tekstem niemieckim i polskim u Koehlera w Brodnicy; 2. 1866 wiosenny i jesienny, oba z tekstem polsko-niem. u Kuraua; 3. 1867 jesienny w obu językach u Boeniga w Gdańsku.

do zakładu w Kurzętniku. Miasteczko odrazu nabrało znaczenia i rozgłosu, a pod względem gospodarczym znacznie się podnosiło.

Z naukowym rozwojem zakładu — kilkakrotne rewizje urzędowe, dokonane przez prowincjonalnego radcę szkolnego Dillenburgera, dały wynik pomyślny — nie szła w parze finansowa strona utrzymania szkoły. Wzmagaly się wraz ze wzrostem zakładu zobowiązania i ciężary, które przerastały już siły jednego człowieka, nie wpływały zaś częstokroć opłaty szkolne, o które trzeba było nawet procesować się. W r. 1866 wydatniejsza zapomoga sejmu prowincjonalnego zmniejszyła nieco długi, tak iż kierownik, optymista, marzył o utworzeniu prymy, zbudowaniu gmachu dla dyrektora, wzniesieniu kościoła gimnazjalnego, ale nieubłagana rzeczywistość okazała się silniejszą. Wnioski o upaństwowienie rząd oddalił, oświadczając, że nawet na wypadek przychylnego załatwienia sprawy mowy być nie może o pozostawieniu zakładu w małym miasteczku. Po licznych rokowaniach z zarządami miast Kurzętnika, Nowegomiasta i Lubawy, ciągnących się od 1861 r., stanęła w maju 1868 umowa, mocą której zakład stał się własnością Nowegomiasta i tamodąd został przeniesiony. Począwszy od 1 października tegoż roku, ks. Hunt cały rok jeszcze zakładem kierował. ²⁾

2) Preuss C. c.

II.

Założyciel-kierownik i profesorowie.

Hunt, Antoni Franciszek Benedykt, urodzony 12 kwietnia 1811 w Łądku (pow. bystrzycki, na Śląsku) był synem szlifierza Józefa H. i Magdaleny z Wehse'ów. Opatrzność, odmawiając mu dostatków ziemskich, dała mu w zamian za to nauczyciela, o którym w curriculum swoim pisał, że z wdzięcznością wspominać go będzie całe życie i że żadnego podobnego jemu nauczyciela nie napotkał. Wychowawcą tym był rektor szkoły w Łądku, Fryderyk Schalaster. Po śmierci matki 1824 wziął go starszy brat jego Józef, kandydat filologii, do Wrocławia, gdzie chłopiec uczył się najprzód do katol. gimnazjum, następnie do gimn. Elisabethanum; gdy zaś brat został nauczycielem gimnazjum w Głogowie, zabrał ze sobą także Antoniego, który tu 5 sierpnia 1829 złożył maturę I klasy. Warto poznać świadectwo dojrzałości przyszłego kierownika gimnazjum kurzętnickiego. Obyczaje dobre, zawsze dużo okazywał pilności. Rzymskich i greckich pisarzy czyta H. nie tylko biegle i z pewnością, ale także roztropnie i z gustem, po niemiecku umie się wyrazić jasno, płynnie i z należytem temperamentem, styl jego łaciński unika większych błędów gramatycznych, ale nie zawsze odpowiada genjuszowi tego języka.

Z naukami przyrodniczymi maturzysta zaznajomił się dobrze, z historją i niemiecką literaturą dostatecznie, z matematyką i arytmetyką wystarczająco. W języku hebrajskim postępy dosyć dobre.

Uzbrojony w takie świadectwo, udał się H. na studia filologiczne do Wrocławia. Z zapałem czytał Eschilosa, którego zawsze nad wszystkich innych poetów przekładał, Arystofanesa, Platona, Homera, Anakreonta, gorąco umiłował Wirgiljusza, Owidjusza, którego walory już dr. Wissowa w gimnazjum wrocławskim mu odkrywał, Tacyta i Liwjusza. Niebawem, już w początkach pierwszego semestru przerzucił się na studia prawnicze. Bardziej niż prawa i ustawy zajmowały go historia i filozofja prawa, zagłębiał się więc w Montesquieu'go „L'esprit des lois“, K. Filangierygo La scienza dalla legislazione „dzieło genialne, lecz bardzo niebezpieczne“, Savigny'ego świetne dzieła oraz i inne jeszcze z dziedziny historii i filozofji prawa. Nie zaniedbał jednak i innych dziedzin swego studjum zawodowego. — Świadectwo ukończonych studjów uniwersyteckich, wystawione 17. 8. 1832, wymieniające liczne kolegia każdego ze sześciu semestrów, zaznacza przy trzech tylko, że nasz student uczył się na nie „fleissig“, wszystkie inne mają „sehr fleissig“, vorzüglich fleissig, musterhaft fleissig, mit grossem Fleiss, sehr

lobenswerther Fleiss, ganz vorzüglich fleissig, schön besonders fleissig, rühmlich fleissig, ausgeseichnet fleissig, mit bemerktem Fleis, fleissigst.

Jeżeli zważyć, że studjum H. obejmowało nie tylko główne dziedziny, lecz także różne specjalności prawa i nauki pomocnicze, trzeba przyznać, że pilnie na wykład uczęszczający student trzechlecie przepracował z wielką dla siebie korzyścią, pomimo że świadectwo podaje tylko słyszane kolegja, nie zaś rezultaty zdobytej wiedzy. Egzamin auskultatorski odbył się w wyższym sądzie ziemiańskim głogowskim 17 października 1832, a egzaminatorami byli radcy tego sądu Kühn i Ciala. Wynik popisu z historii prawa, prawa natury, prawa rzymskiego, osobowego, rzeczowego, kryminalnego, prywatnego, kościelnego, lennego częściowo i krajowego był dla H. pomyślnym. Obaj radcy zaświadczyli, że kandydat wykazał dostateczną biegłość w języku łacińskim i dobre wiadomości, że zatem ma kwalifikacje na auskultatora. Po złożeniu przysięgi rozpoczął tegoż jeszcze roku praktykę sądowniczą na własne życzenie w Głogowie. Nie mając środków na utrzymanie i nie otrzymując żadnych poborów, musiałby się zrzec swej kariery, gdyby nie przysługa brata Józefa, który wobec władz przejął obowiązek utrzymania swoim kosztem młodego auskultatora.

To też w curriculum swoim 31 sierpnia 1832, napisanem z wdzięcznością, miłością i pochwałą, wspomina Antoni Hunt swego brata: „on mnie ubogiego chłopca, skazanego na życie mizerne (miserabilem) jakoby adoptował przez lat osiem, sam często cierpiąc niedostatek, ducha i ciało moje z największą troskliwością, ustawiczną pracą pielęgnował (curavit), wychował i do tego mnie doprowadził, że jestem w możności wieść życie szczęśliwe, uczciwe, a innym pożyteczne. Zasluga w tem brata“.

Niedługo H. zagrzał miejsca w Głogowie. — Jeszcze w grudniu zgłosił się do Bydgoszczy, dokąd przybył w lutym 1833 ze świadectwem głogowskiego sądu wiejskiego i miejskiego, że obyczaje jego były nienaganne i że poruczone sobie sprawy pilnie załatwiał. Jakie nim kierowały pobudki, gdy się zgłosił do W. Księstwa, wynika z jego korespondencji, z władzami prowadzonej: „Naukę języka polskiego rozpocząłem już na uniwersytecie; kontynuując studjum, mam nadzieję, że w przeciągu roku nie tylko nabędę biegłości w słowie i piśmie, ale, zachęcony dawniejszemi memi postępami, czego dowodem akta, i mając najszczerszą wolę pracowania według sił, ufam, że będę mógł zadosyćuczynić stawionym do mnie wymogom“. Otrzymałszy 10 tal. jako zwrot kosztów przeprowadzenia się do Bydgoszczy,

prosi w kwietniu 1833 prezydjum naczelne sądowe w Poznaniu o przyznanie mu zapomogi, przeznaczonej dla auskultatorów i referendarjuszów, pragnących się nauczyć języka polskiego. Życzeniem mojem oddawna usługi moje państwu ofiarować tam, gdzie one najpotrzebniejsze, dlatego prosił o przesiedlenie do Bydgoszczy. Konieczność gruntownego nauczenia się języka polskiego wymaga tu więcej kosztów niż w Głogowie. Zobowiązuję się doprowadzić do biegłości we władaniu językiem polskim. Po drugim egzaminie chcę się poddać także egzaminowi z języka polskiego i służbę swoją urzędową ofiarować W. Księstwu Poznańskiemu“. Nietylko tę prośbę odmownie załatwił szef prezydent („auskultatorzy na naukę języka polskiego nie otrzymują zapomóg“), ale nie przyznał także wynagrodzenia za 11-miesięczne zastępstwo kolegi referendarjusza. Zgłosiwszy się i dopuszczony do egzaminu referendarjuszowskiego, napisał Hunt „Probe-Relation“, pomyślnie ocenioną przez radcę Tettenborna, natomiast ustny egzamin, odbyty 14-go kwietnia 1836 r. w Bydgoszczy, wypadł fatalnie. Obaj egzaminatorzy, radcy Tettenborn i v. Ingersleben, zaznaczywszy, że przedmiotem egzaminu były: historia prawa pruskiego, prawo posiadania, przedawnienia, zdobycie własności, umowy, powszechna ordynacja sądowa, odmienne

przepisy, dotyczące W. Ks. Poznańskiego, proces, prawo karne i opiekuńcze, tak oceniają w świadectwie wynik egzaminu: „Na pytania H. rzadko odpowiadał trafnie i prawie nigdy z precyzją. Także ustne objaśnienia akt jemu przedłożonych co do jasności i zastosowania niejedno pozostawiały do życzenia. Egzaminatorzy są zdania, że H. jeszcze niezdatny do promocji na referendarjat, lecz conajmniej trzech miesięcy potrzeba do przygotowania się na ponowny egzamin. Prawnicze wiadomości i wykształcenie powinien uzupełnić.“

Zbliżała się chwila zwrotna w życiu młodego prawnika, mająca także wyjaśnić przyczynę jego niepowodzenia. Pod dniem 26 października prosi prezydenta sądu nadziemiańskiego, Kuhlmejera, o świadectwa moralności i uniwersyteckie oraz 14-dniowy urlop do Królewca, „by się starać o zapomogę w smutnem swoim położeniu“. Niewątpliwie zawiodła pomoc brata, który, ofiarując się utrzymywać auskultatora, zbyt ciężkie wziął na barki swoje brzemię, nie ziściły się nadzieje, iż przyjęcie obowiązków służbowych w W. Ks. Poznańskiem choć trochę zapewni narazie dochodów pobocznych, nie dopisał Królewiec. Kłopoty finansowe, zwiększające się z dnia na dzień, podcinały zapał i energję do pracy, osłabiały wolę i nie zachęcały do powtórzenia egzaminu.

Otrzymawszy świadectwo pomyślne przed 7 lutego 1837, przeprasza H. szef-prezydenta za to, że przekroczył urlop, „musiałem się jednak wpierv badać, czy mam zaniechać dotychczasowej kariery. Z losem się pogodziłem, bo coraz pewniej zdobywam widoki, że na nowej drodze obowiązki swoje skutecznie i z radością będę mógł spełniać“. Prosi o dymisję ze służby sądowej, a nie posiadając funduszów, prosi o reponowanie akt ze wzmianką o dymisji dopóty, dopóki nie będzie mógł uiścić kosztów. Odpowiedź szef-prezydenta z dnia 22 lutego tego roku opiewała, że akt reponować nie można, narazie petent otrzymuje dimissoriale bezpłatne, ale, dopóki nie będzie dymisjonowany, innego stanu obrać nie może. Ma donieść, jaki stan obrał i której władzy podlega.

Na tem urywa się korespondencja, zawarta w aktach osobistych sądowych. Odpowiedź na wezwanie szef-prezydenta daje inne źródło, mianowicie album kleryków seminarjum pelplińskiego. Tam czytamy, że już od 1 listopada był Antoni Hunt alumnem seminarjum. Przyciśnięty biedą, nie widząc innej drogi wyjścia, zgłosił się do rodaka i ziomka swego biskupa Sedlaga o przyjęcie w poczet aspirantów teologii. Czy miał powołanie wewnętrzne, wątpić należy. Że miał szczerą wolę zdobywa-

nia go i zostania dobrym kapłanem, któryby z radością i pomyślnym skutkiem powinności swoje spełniał, nie może być wątpliwem. Dowodzi tego późniejsze jego życie. Święcenia kapłańskie otrzymał 7 kwietnia 1839. Po wikarjatach w Wejherowie i Tucholi (gdzie wówczas proboszczem był później biskup Marwicz) objął 1842 kanonicznie probostwo przy kościele św. Jakóba w Toruniu, niebawem także obowiązki dziekana i powiat. inspektora szkół.

W r. 1844 z okazji wystawienia w Trewirze szaty P. Jezusa ku czci publicznej wiernych zbuntowali się przeciw Kościołowi księża - odstępcy, Jan Ronge na Śląsku i Jan Czernski w Pile, zakładając odszczepieńcze zrzeczenia wyznaniowe: „niemiecko-katolickie“ i „apostołsko-katolickie“. W Toruniu stanął po ich stronie pastor Fryderyk Gessel, wzywając parafjan swoich, lutrów, w kazaniu, także drukiem ogłoszonym, by „bronili prorockich dusz, które za dni naszych jarzmo haniebne niewoli czują i z niego się otrząsają“. Wobec tego także w szranki publiczne wystąpił ks. Hunt, ogłaszając broszurę p. t. „Kilka słów do Imci Pana Fryderyka Gessel, Predygiera Gminy Ewangelickiej na starym mieście w Toruniu z powodu niektórych zdań jego kazania, mianego podczas Bożego Narodzenia i przez Antoniego Franciszka Benedykta

Hunta, dziekana, powiatowego dozorcę szkół i Proboszcza przy kościele katolickim świętego Jakóba tamże“. Przełożone na język polski przez Ant. Pospieszny P. p. K. K. w Malborku 1845¹⁾, nakładem księgarni E. Dormann. Treścią tej książeczki, zręcznie i gruntownie napisanej, jest obrona prymatu czyli Boskiej instytucji papieżstwa, nieomylnego nauczycielstwa Kościoła katolickiego, napiętnowanie niekapłańskiego, gorszącego życia i błędnych nauk obu przywódców Ronge'go i Czerskiego, wykład nauki Kościoła o czci relikwii śś. oraz historyczne dane o wystawionej w Trewirze sukni P. Jezusa.

Nie tak szczęśliwym był występ publiczny ks. Hunta i czterech innych księży Niemców w Toruniu w roku rewolucji marcowej 1848. Zawiązała się wówczas Liga Polską, popierająca sprawę polską legalnymi środkami. Protektorem jej był arcybiskup gnieźnieński i poznański, członkami liczni księża, także Niemcy. Nie przystąpili księża toruńscy, ogłaszając po polsku i po niemiecku: *Offene Erklärung (Otwarta deklaracja....) der kathol. Geistlichkeit in Thorn über die Gründe ihres Verhaltens in Bezug auf politische Verbindungen Thorn 1848 str. 35.* Rzeczą ta, niewątpliwie autorstwa ks. Hunta, na-

1) Tłómacz broszury był profesorem korpusu kadetów chełmińskich.

pisana bardzo słabo, opierająca się na naciąganych argumentach, utrzymuje, że Kościół katolicki ma na celu szczęśliwość wieczną, nie zaś doczesną, celem zaś Ligi pomyślność doczesna, t. j. narodowość, że religja zabrania kapłanom uczestnictwa w Lidze, która nie jest związkiem katolickim, — że religja i narodowość nie pokrywają się — że księża, należący do Ligi, temsamem zrażają sobie katolików pochodzenia niemieckiego, że kapłani nie powinni rozprawiać publicznie o polityce. Ks. lic. Knast, redaktor chełmińskiej „Szkółki Narodowej“, zbijając te wywody, łatwe miał zadanie²⁾.

Przeniósłszy się na probostwo do Kurzętnika, które objął kanonicznie 26 kwietnia 1854, założył tu i utrzymywał przez lat 10 zakład gimnazjalny, a przez jedenasty rok kierował nim po przeniesieniu go do Nowegomiasta. Wykładał głównie religję, pozatem język hebrajski, przyrodę, astronomję i łacinę (Horacego). Wielbiciel Szekspira znał dobrze język angielski, ale go nie wykładał. Ogłosił oprócz szeregu „uwiadomień“ kilka sprawozdań („programów“) po polsku i po niemiecku, mowę, wygłoszoną przy inauguracji zakładu gimnazjalnego w Nowemieście 1 października r. 1868 i mowę z okazji

2) Art.: Duchowni toruńscy i Liga 1848 nr. 25 n. i 1849 nr. n. 1.

trzechsetlecia urodzin Szekspira z dodatkiem kilku utworów poetycznych (1864), oba te utwory w języku niemieckim.

Do kłopotów, związanych z utrzymaniem i prowadzeniem zakładu gimnazjalnego, przybyły jeszcze zatargi z burmistrzem ówczesnego m. Kurzętnika, Lugowskim, które w r. 1862 szczególnie ostro przybrały charakter. W denuncjacjach swych, wysyłanych do władzy biskupiej i regencji kwidzyńskiej, zarzucał L. ks. Huntowi nieuczciwą administrację kasy kościelnej, życie, niezgodne z powołaniem kapłańskim, przyczem nie zaniedbał dodać, że „instytut w Kurzętniku jest li tylko spekulacją pieniężną, dającą z górą 300 tal. zysku rocznego oraz ośrodkiem agitacji polskiej (Spelunke polnischer Treibereien)“. Bronił się w szczegółowym referacie do władzy biskupiej sam ks. H., bronił go też, zbadawszy stosunki na miejscu, ks. dziekan Kloka. Najenergiczniej ujął się za zaczepionym landrat lubawski Rospatt, charakteryzując w piśmie do biskupa, w zaufaniu pisanem, Lugowskiego jako „człowieka strasznie mściwego, nie przebierającego w środkach za to, że ks. Hunt zażalił się na krzywdzące go oszacowanie podatkowe, zatem pismo jego na wiare nie zasługuje.“

W cztery lata później na poważne monita pelplińskie o niezafatwanie od dłuższego czasu zaległych spraw urzędowych, tłumaczy się ks. H., że powodem tego cholera, tyfus, kłopotliwe starania, by do Kurzętnika sprowadzić lekarza, regulowanie pozostałości po zmarłym nauczycielu zakładu Fiege'm, zmiana planu lekcyj, gdyż mniej nauczycieli, tembardziej, że opieszałem nauczycielowi Boese'mu wypowiedział posadę.

W następnym roku ciężkie zmartwienie z powodu oszczerstwa, rzuconego na cześć jego kapłańską, na punkcie najdrażliwszym, w dalszym ciągu niemożność ścigania sądowego winowajców każą mu do władzy duchownej z całą szczerością pisać, że „chce z Kurzętnika jak najdalej się wyprowadzić“. Nie nadarzyła się do tego sposobność, trzeba było załatwiać sprawy instytucyjne, a zwłaszcza kościelne, o które coraz natarczywiej nalegała władza pelplińska. Prośba jego o dylację przepełniona bólem i goryczą: Smutne, ale prawdziwe zapewnienie dać muszę, że wobec straszliwych (schauerliche) stosunków, w których wraz ze swoim instytutem się znajduję, zupełnie niemożliwem załatwić większe prace pisemne oraz wogóle dużo i skutecznie pracować. Trwa jeszcze walka między Nowemmiastem a Kurzętnikiem o instytut. Niema jeszcze decyzji

ministra, czy mogę się do N. przenieść. Z obu stron nacierają na mnie, a Kurzętnik w dodatku jeszcze grozi. Nauczyciele zakładu nie wiedzą, gdzie się podziać, wakacje się zbliżają, rodzice i uczniowie, właściciele domów, lokatorzy i właściciele pensjonatów nie wiedzą, co robić i co z całego tego bałaganu będzie. Codziennie mnie przeszkadzają i nachodzą mnie; były burmistrz Lugowski został zastępcą burmistrza i ma w ręku kierownictwo spraw. W tem strasznem położeniu zmuszony jestem prosić, by mnie przynajmniej teraz nie przesładowano monitami i mandatami karnymi. Stan ten przecież raz kiedyś skończyć się musi, a wówczas będzie czas powetowania spraw zaniedbanych.“ W trzy miesiące później prosi znowu o dylację w załatwieniu zaległości. „Władza zehee uwzględnić moje osobliwe i nieszczęśliwe położenie, w którem wiłem się przez rok cały i częściowo dotąd jeszcze walczyć muszę. Losy mego instytutu i moje zbyt wielkie dla niego ofiary na szwank naraziły przez długi czas moją egzystencję; wszystko możliwe musiałem uczynić, by ją ocalić i zupełnie nie utonąć, gdyż całkiem niespodziewanie odmówiono mi wszelkich zapomóg. Nadto najbardziej naglące prace, złączone z kierownictwem instytutu, których zupełnie nie można było odłożyć,

niezliczone korespondencje z władzami, przeniesienie zakładu do Nowegomiasta, ciężkie zmartwienia tu w miejscu, zabierają mi czas i spokój i nie pozwoliły mi pracować pisemnie. Najgorsze kłopoty minęły już, ale nie można moich zasobów nadwyżać mandataми karnemi. Wszak ofiarowałem czas i środki moje nie zabawie i lenistwu, lecz w najlepszych zamiarach dobru powszechnemu, kształceniu ducha, sprawie Kościoła i religji, a obowiązki duszpasterskie sumiennie wykonywałem.“

W sierpniu 1869 spełniło się życzenie ks. Hunta, by z Kurzętnika usunąć się jak najdalej. Otrzymał kanoniczną instytucję na probostwo koronowskie. Jak mu się powodziło w pierwszych dwóch latach działalności tamtejszej, nie wiadomo, ale cały rok 1872 aż do początków następnego referaty jego urzędowe przepełnione są żałami i utyskiwaniami na przeciążenie pracą duszpasterską wskutek choroby wikariusza, epidemji w parafji, referatów do różnych władz, na cierpienia fizyczne i upadek i wyczerpanie sił, depresję moralną, niemożność rychłego załatwienia zaległości biurokratycznych, prośbami o oszczędzenie mu monitów i mandatów karnych. 4 maja 72 pisze: „zgłoszę się o wsparcie na wyjazd do kąpieli, bo zawsze jeszcze odpłacam długi, spowodowane koniecznością utrzymania instytutu mego, ponadto przy

subhastacji tamtejszego mego gmachu szkolnego i domu prywatnego, przeznaczonego na pensję dla uczniów, wypadła większa część wierzytelności hipotecznych, których właściciele teraz odemnie osobiście domagają się zaspokojenia swych roszczeń. Twardem i smutnem jest położenie, w które na stare lata w nagrodę za usiłowania moje dostałem się z powodu zachowania się rządu, który początkowo mnie wspierał i wyraźnie o tem mówił, jakoby zakład chciał przejąć i zamienić na gimnazjum królewskie, następnie jednakże mnie wraz z instytutem oraz ubogą mieścinę opuścił, przez co my wszyscy wpadliśmy w nędzę“. 25 października prosi „o czas do namysłu, czy ma prosić o zastępcę do załatwienia reszty spraw czy ma rezygnować probostwo“. W listopadzie stan zdrowia nieco się polepszył, ma nadzieję, że będzie mógł pracować, ale prosi, by „ze względu na los mój smutny i dotychczasowe ofiary i straty moje odstąpić od przysłania mi zastępcy“. W grudniu prośba o dalszą dylację i nienadsyłanie mandatów karnych: „nieszczęście i smutne położenie moje zasłuży na takie względy i usprawiedliwi je“. W styczniu 1873 prosi o zastępcę administratora „ponieważ bardzom słaby, a ks. wikarjusz zaniemógł, pomoc

natychmiast potrzebna“. Odtąd dostępne nam akta za życia ks. Hunta milczą.

Wyczuwa się z tych wywnętrzeń, że system nerwowy starca zrujnowany, że walczy ze sobą, że jest bezradny wobec położenia bez wyjścia, że się zbliża katastrofa.

Istotnie się zbliżała szybkim krokiem. W orędowniku rejencji kwidzyńskiej pojawiło się datowane 6 marca 1874 ogłoszenie komisji sądu powiatowego w Koronowie, że ks. prob. Hunta (opis: wysoki 1,65 m, przy tuszy, białe bokobrody, okulary, chód chwiejny, nos i usta zwyczajne, włos krótki, siwy, nad prawem okiem brodawka wielkości grochu) należy aresztować z powodu malwersacji i odstawić do podpisanej komisji“, a dn. 1 września tegoż roku administrator parafji koronowskiej, ks. Heljodor Łaszewski, przesyła z Bydgoszczy generalnemu wikarjatu pelplińskiemu „smutne doniesienie, że ks. prob. A. Hunt z Koronowa, który przed mniejwięcej czterema tygodniami dobrowolnie stanął przed tut. sądem powiatowym, zakończył życie — jak z zupełnie pewnego źródła się dowiedziałem — powieszeniem się. Ciało jego z więzienia przewieziono do miejskiego lazaretu w celu dokonania sekcji“.

Obudziński Walenty, Warmjak, studjował w Berlinie i Gryfji filologję, rok próbny odbył w Wałczu, czynnym był w Kurzętniku od jesieni 1859 do jesieni 1868 r. Wykładał języki: łaciński, grecki, historję i geografję. 1893 żył jeszcze w Licperku na Warmji jako emerytowany nauczyciel gimnazjalny.

Schnura Emanuel, władający także językiem polskim, studjował we Wrocławiu teologję, później poświęcił się studjom pedagogicznym, złożył egzamin na rektora wyższej szkoły miejskiej. W K. wykładał od jesieni 1860 r. języki: łaciński i francuski oraz przyrodę. Po roku otrzymał dymisję. 1865 był nauczycielem w Człuchowie.

Boese Jan Henryk ur. 1823 w Hagen (Westfalja), egzamin pro facultate docendi złożył 1855, czynnym był w Kurz. od 1 grudnia 1861 do września 1866, wykładając języki: łaciński, grecki, francuski, niemiecki, historję i geografję. Od 1868 był profesorem gimnazjum nowomiejskiego, od 1874 chojnickiego; zmarł około r. 1890.

Haink Antoni Teodor, dr. filoz., studjował w Monasterze, był nauczycielem zakładu kurz. od jesieni 1862 do Wielkiejnocy 65. Wykładał języki: francuski, matematykę i przyrodę. Władał językiem polskim i niemieckim.

Schlütz Karol, kandydat wyższego nauczycielstwa, studjował także w Monasterze, zajęty w zakładzie kurz. od jesieni 1864 przez rok cały.

Nagel August, kand. fil., także student monasterski, tamże odbył rok próbny, w K. pracował od jesieni 1864—65 (?).

Fiege Werner kandydat w szkoln., uczył w K. od Wielkiejnocy 1865 do czerwca 66. Uczestnik wojny austrjackiej wrócił porucznikiem, lecz wkrótce po powrocie umarł w Kurzętniku. Wykładał łacinę, grekę, matematykę i fizykę.

Garthoff Konrad ur. 1833 w Olde (Westfalja) teolog i filolog monasterski, był od 1865 do jesieni 1868 profesorem łaciny, greki, religji, historii i geografji w Kurzętniku, do 1870 w Nowemieście, wybrany burmistrzem nowomiejskim, urzędował jeszcze 1893 r.

Blanke Fryderyk, kandydat w szkoln., również filolog monasterski, wykładał w K. od 1-go kwietnia 1866 do 1867 matematykę, fizykę i język niemiecki.

Geyser Karol Józef, kand. w szkoln., wykładał w K. od stycznia do sierpnia 1868 łacinę, niem., francuskie oraz matematykę. Poszedł do Erkelenz w Westfalji.

Sartowski Dawid, ur. 1838 lic. teol., wikarjusz w K., wykładał od jesieni 1866 do 68 r. religję i język hebrajski, był proboszczem, następnie także dziekanem lubawskim od 1869 do 1895 r., umarł kanonikiem w Pelplinie 1899.

Alex Wojciech, ur. w pow. reszelskim na Warmji 1794, kapłan od 1817, lat 16 pracował w diecezji płockiej, od 1833 w chełmińskiej. Był adm. w Tylicach i proboszczem w Gostycynie, jako emeryt, mieszkając w Kurzętniku, wyręczał ks. Hunta. — Umarł 1870 w Lubawie.

Schnetka Ludwik, pastor nowomiejski, był nauczycielem religji uczniów protestanckich. W różnych czasach przedmiot ten wykładali także nauczyciele: Wilske, Choitz i Gertz.

Eywik Stanisław, bratanek proboszcza karminskiego w dek. pleszewskim, maturzysta trzemeszeński, uczeń dyrektora, późniejszego radcy rejencyjnego i szkolnego Witolda Milewskiego, złożył w Grudziądzu egzamin nauczycielski, uczył w K. od 1 grudnia 1858 do 1 października 1868 r. języków: łacińskiego, greckiego, francuskiego i polskiego. W liście do radcy Milewskiego 1862 r. wyraził się o nim ks. Hunt, że „jego energii, dzielności, roztropności instytut bardzo dużo ma do zawdzięczenia“. Przez dwa następne lata uczył E. przedmiotów technicznych w gimnazjum nowomiejskiem.

Heidrich Jan, Ślązak, ur. w Tost (powiat gliwicki), absolwent seminarjum nauczycielskiego w Pyskowicach, po pięcioletniej działalności w stronach rodzinnych był przez 7 lat (1861—67) nauczycielem przy instytucie w K., ucząc oprócz muzyki, którą postawił na wysokim poziomie i przedmiotów technicznych, także języków: niemieckiego i polskiego, rachunków i geografji. Z szkoły miejskiej w K. przeszedł 1876 r. do gimnazjum nowomiejskiego. Umarł około r. 1900.

Jan kiewicz Jan, nauczyciel, uczył łaciny i geografji od Wielkiejnocy 1863 do jesieni 1864.

Grell Leopold, maturzysta gimnazjalny, stypendysta Tow. Pom. Naukowej w Chełmnie, nauczyciel szkoły miejskiej, był nauczycielem pomocniczym instytutu 1858—64 (?) i 1868 wykładając m.in. także języki: łaciński i polski, historję i geografję. Był później nauczycielem w Krzemieniewie.

Weinert Michał, także nauczyciel pomocniczy 1861 r.

Kujawski od października 1867 do tegoż czasu 1868 w K, później także w Nowemmieście nauczyciel przedmiotów technicznych.

III

Uczniowie.

A m r o g o w i c z J ó z e f, ur. 1852 w Lekar-
tach, syn Franciszka, właśc. dóbr Skarlinka, uczniem
był 1865-66, został rolnikiem, przebywał dłuższy
czas na Litwie jako urzędowy rewizor gorzeliń,
umarł około 1900 w pow. starogardzkim.

A n d r e s A d o l f, ewang., ur. 1849 w Einlage
koło Elbląga, uczył się w Miłomłynie, nast. 1863-65
w Kurzętniku. Ojciec jego Jakób był właśc. młyna
w Świniarciu.

A n t k i e w i c z J ó z e f, ur. 1851 w Targowisku,
uczył się w Kurz. 1866-67. Ojciec jego Wojciech
był rolnikiem w Omulu.

B a b s k i I g n a c y, ur. 1852 w Rożentalu,
syn stolarza Szymona, uczył się 1866-68 w Kurzęt-
niku, później w Pelplinie. Był długi czas prof. gimn.
w Małopolsce, od 1920 przez kilka lat dyrektorem
gimnazjum lubawskiego.

B a r a ń s k i A n a s t a z y, ur. r. 1848 w
Dąbrówce pod Wąbrzeźnem, był synem Antoniego
rolnika w Kurzętniku; tutaj uczył się 1861-65, pó-
źniej w Chełmnie. Kapłan w 1874, był probo-
szczem w Czarnymlesie (pow. starog.) 1887 do
śmierci 1911 r.

Barański Jan, ur. 1853 w Mszanie, syn rządcy gospod. Antoniego, uczeń w Kurz. 1867, potem w Chełmnie. Był bratem poprzedniego. W następnym roku już nie żył.

Bartkowski Maksymiljan, ur. 1853 w Tyliczkach, uczył się 1865—67 w Kurz., gdzie ojciec jego Jan miał posiadłość.

Bendix Leopold, ewang., ur. w Prątnicy 1850 z ojca właściciela młyna, był uczniem 1864 w Kurz., gdzie matka jego powtórnie wyszła za listonosza Redinga.

Białobłocki Feliks, ur. 1858 w Gortowie p. Brodnicą, z ojca Ignacego, właśc. dóbr, był uczniem w K. 1868, następnie w Nowemmieście, a 1874 przeszedł do gimn. chełmińskiego.

Bielicki Anastazy, ur. 1853 w Ciborzu, najstarszy brat ks. Józefa, proboszcza brodnickiego, był uczniem w K. 1865—68. Ojciec jego Edward był nauczycielem w Słupie w pow. grudz.

Błędowski Józef, ur. w Niem. Brzoziu 1854 z ojca Jana, rolnika tamtejszego. Był uczniem w K. 1865—66. Wyemigrował do Ameryki.

Bojanowski August, syn Augusta nauczyciela w Jajkowie, (później w Radomnie) ur. 1849, był uczniem 1860—67.

Bomball Maksymiljan, ewang., ur. w Lubawie 1846 z ojca naczelnika biura adwokackiego, Wilhelma, uczył się najprzód w gimnazjum bydgoskiem, od 1862—64 w K., później w Chełmnie.

Bomball Artur, brat jego ur. 1849 w Frydlądzie, pow. człuch., był uczniem w K. 1862—64.

Bomball Rudolf, brat poprzedn., ur. 1851 w Człuchowie, uczeń w K. 1862—64.

Bomke Ernest, ewang., ur. 1852 w Ostrowitem (pow. lub.), syn gorzelnika Fryderyka, był uczniem 1862—67 w Kurz., następnie w Chełmnie.

Bomke Juliusz, brat jego, ur. tamże 1854, uczeń gimn. w Kurz. 1863—68, później w Nowemmieście, od 1870 pracownik biura adwokackiego w Lubawie.

Bomke Karol, brat obu, ur. tamże 1850, uczeń w Kurz. 1862—67, odtąd w Chełmnie.

Bonin Wojciech, kat., ur. 1849 w Radawnicy, był uczniem w K. 1862—63. Matka, wdowa po nauczycielu, była gospodynią w Kitnówku, szkolne płacił czas jakiś rolnik Chudziński w Kurzętniku, wuj chłopca.

Bork Kiljan, ur. 1850 w Grucie, przeszedł z gimnazjum chełmińskiego 1865 do Kurzęt., w którym był do 1868. Ojczym jego rolnik Franciszek Jordan w Grucie.

Borowski August, ewang., ur. w Lubawie 1848, uczeń 1861—64, umarł jako sekretarz sądowy w rodzinnem mieście.

Bożeński Jan, ur. 1854 w Kurzętniku z ojca Walentego, rolnika, był uczniem 1867-68. Wyemigrowawszy do Ameryki, wrócił, był w Jajkowie gorzelanym, w Nowemmieście restauratorem, um. w Starogardzie 1903 r.

Brzeski Emil, syn Ludwika, właśc. młyna Lesiaka (pow. lub.), ur. 1851, uczył się najprzód w Dąbrównie, od seksty do w. tercji (1863-66, w Kurzętniku.

Brzozowski Bolesław, syn dziedzica Wlewska p. Lidzbarkiem, uczył się w Kurz. 1862-64, był urzędnikiem w Królestwie.

Brzozowski Mieczysław, brat jego, ur. tamże 1845, uczeń w Kurz. od seksty do sekundy (1859-63), syn Liborjusza i Teofili z Suchorskich, poszedł w kwietniu 1863 wa'czyć za ojczyznę, poległ 2 sierpnia tegoż roku w Będzaninie pod Sierpcem¹⁵⁾.

Budziński Franciszek, ur. 1846 w Kościerzynie z ojca Józefa, protokulisty i tłumacza u pewnego komisarza ekonomicznego, był uczniem

15) Kościński. Przyczyunki do historii Ziemi Michałowskiej. Miasto Lidzbark. Poznań 1906 p. 83.

od seksty 1859 do w. tercji, poczem 1861 przeszedł do gimnazjum wejherowskiego, które ukończył 1866. W kilka lat później studjował medycynę w Gryfji.

Buliński Franciszek, ur. 1850 w Owieczkowie, p. Golubiem, syn kapitalisty Wojciecha w Kurzętniku, był uczniem 1864-66, poprzednio uczył się w szkole gniewkowskiej.

Buliński Tomasz, brat jego, ur. w Gniewkowie 1855, uczeń 1865-68, został kupcem.

Campioni Jan, ewang., ur. 1852 w Hirschfeld p. P. Hoładem, uczył się w Łobdowie i Samplawie, od 1863 do 1865 w gimnazjum kurzęt. Ojciec jego Gustaw był wówczas szachmistrzem w Targowisku.

Chrzanowski Józef, syn emerytowanego nauczyciela Ferdynanda, ur. w Krzemieniewie 1847, był 1861—64 (od septymy do kwinty) w Kurzętniku.

Chrapkiewicz Feliks, syn Mateusza, mieszczanina, ur. w Golubiu 1845, był uczniem 1860—62.

Cieszyński Leon, syn Józefa, obyw. nowomiejskiego, ur. 1849 był uczniem 1862—63.

Cieśliński Jan Stanisław, ur. w Koszelewach 1854, syn Jana Józefa, kucharza dworskiego, uczeń 1865—68 w K., następnie w Nowemieście, od 1872 w Olsztynku.

Czapski Antoni, ur. 1853 w Sumowie jako syn właściciela dóbr rycerskich, był w septymie 1863, tegoż roku poszedł do Chełmna.

Czarnecki Antoni, ur. 1843 w Zwiniarzu jako syn Jana, właśc. karczmy; uczeń Reformatów żuromińskich, mając lat 20, wstąpił w Kurz. do kwinty, ale tegoż roku opuścił zakład.

Czarnowski Konstanty, syn Andrzeja, borowego w Jajkowie, później w Łąkach, ur. w Jajkowie 1845, uczeń w K. od seksty do w. sekundy (1860-66), został muzykiem.

Czarnowski Władysław, ur. 1849 jako syn nauczyciela Ignacego w Jastrzębiu, p. Brodnica, uczeń w K. 1862 do 1867, kapłan 1874, od 1880 dyrektor kancelarii biskupiej w Pelplinie, um. radcą duchownym r. 1924.

von Decker Bennó, ewang., ur. 1849 w Gorzechówku, p. Jabłonowem, ze szkoły miejskiej brodnickiej przeszedł 1861 do gimn. Kurz., 1866 do innego, królewskiego. Ojcem mu był Wojciech, rendant kasy powiatowej w Brodnicy.

Dembowski Antoni, ur. 1847 w Złotowie p. Lubawą, pasierb Wilhelma Kikula, roln. tamże, uczeń 1861, przeszedł 1867 do pełnego gimnazjum, był później urzędnikiem pocztowym.

Derdowski Hieronim, znany poeta kaszubski, ur. w Wielu 1852, syn wolnego sołtysa Piotra, uczeń szkoły elementarnej wielewskiej, przyjęty 30. 9. 1861 do septymy kurzętnickiej, w kwietniu 1862 przeszedł do seksty, 28. 8. 62 do kwinty, tegoż dnia zabrał go ojciec, by go oddać do gimnazjum chojnickiego.

Dobek Józef, ur. 1852 w Wlewsku jako syn nauczyciela Jana (później w Czarnym Bryńsku) uczeń gimnazj. kurzętn. 1866—68, chełmińskiego i w Olawie (na Śląsku), gdzie złożył maturę, słuchał praw w Wrocławiu 1878—79; był sekretarzem sądowym w Złotowie, umarł około r. 1900 w Starogardzie. Był starszym bratem ks. dziekana i kan. Dobka w Szwarcenowie.

Dobrowolski Franciszek, ur. 1846 w Julienhof koło Ławy, z gimnazjum kwidzyńskiego przeszedł 1859 do seksty kurzętnickiej, był do w. tercji 1864. Ojciec jego Hieronim był rządcą w Jajkowie.

Dreier Ferdynand, ewang, ur. w Nowemieście 1854 z ojca Samuela, właśc. browaru i oberży, uczęszczał do gimn. kurz. w 1866, był długie lata kupcem w rodzinnem mieście.

Działowski Józef, ur. 1850 w Zgniłobłotach, uczeń 1863—64; ojciec jego Ignacy był rządcą w Szramowie, pow. brodnicki.

Dzieniszewski Feliks, ur. 1854 w Nowemieście, gdzie ojciec jego Franciszek posiadał własność rolną, uczeń 1867—68 gimn. kurzęt., później nowomiejskiego, 1872 przeszedł do wojskowości.

Dzierzgowski Edmund, ur. 1856 w Dzierznie pod Brodnicą, uczeń gimn. kurz. od 1866 nowomiejskiego od 1868, brodnickiego od 1874. Ojciec jego Stanisław był dzierżawcą dóbr Komorowa p. Brodnicą.

Ehm Juljusz, ewang., uczeń gimn. kurz. 1867—68, opuścił 1873 gimnazjum nowomiejskie, by zostać kupcem. Matka jego Emilja z Hohendorffów, karczmarka, wyszła powtórnie za kupca Jakubowskiego w Nowemieście.

Fabiński Franciszek, syn Adama rolnika w Kuczwałach p. Biskupcem, ur. 1849, był uczniem septymy w Kurzętniku 1861 r.

Fisch Brunon, ewang., ur. 1854 w Słupie pod Lidzbarkiem, był uczniem 1863—68 w Kurz., do 1870 w Nowemieście; został w Malborgu aptekarzem. Ojciec jego Ludwik był rolnikiem w Kurzętniku, poprzednio w Pacołowie.

Fisch Emil, brat jego, także ur. 1849, uczeń gimn. kurz. 1861 do 1864. Został kupcem w Lidzbarku, później restauratorem w Jabłonowie.

Fisch Herman, drugi brat, ur. 1856 w

Krzemieniewie, był uczniem w kurz. 1865—68, w Nowemmieście do 1872, poczem obrał zawód pocztowy.

Fisch Otton, trzeci brat, ur. w Słupie 1852, uczeń 1861—68, został rolnikiem.

Foth Leon, ewang., ur. w Grudziądzu 1850, był uczniem gimn. kurz. 1861—63. Ojciec jego Fryderyk był dzierżawcą plebani nowomiejskiej.

von Frantzius Artur, ewang., ur. w Kwidzynie 1852, był uczniem seksty 1861—62. Ojciec jego był właśc. dóbr Zawdy pod Łasinem.

von Frantzius Juljusz, brat poprzedniego, ur. w Gniewie 1850, uczeń seksty 1861—62.

Fröhlich Karol, ur. w Grzywnie p. Unisławiem siostrzeniec tamt. proboszcza ks. Deinerta, uczeń gimnazjum chełmińskiego, 1861—62 niższej i wyższej kwarty w Kurzętniku.

Fuhrmann Michał, katol., ur. w Kożyczkowie p. Kartuzami 1844 z ojca robotnika, uczeń gimnazjum wejherowskiego, 1865—68 kurzętnickiego.

Fylcek Jan, ur. w Nawrze p. Nowemmiastem 1851, uczeń w Kurz. 1863—65. Ojciec jego Stanisław był nauczycielem w Pol. Brzoziu.

Gawrych Józef, ur. w Gackach (pow. świecki 1846, jako syn Walentego rolnika, uczeń kurz. 1859—61.

Geliński Antoni Wawrzyniec, kat., ur. 1849 w Łęgowie p. Gdańskiem, syn Józefa, zagrodnika, był uczniem 1863—68.

von der Goltz Fryderyk, ewang., ur. 1850 w Słoszewach pod Brodnicą, był uczniem 1862—67. R. 1876 objął maj. Długimost w pow. brodnickim, zastrzelony przez kłusownika 1892 r. (Plehn, Ortsgesch. p. 18).

von der Goltz Kuno, brat poprzedniego, ur. 1852 w Słoszewach, uczeń gimn. kurzętnickiego 1862—68, poświęcił się wojskowości. W czasie wojny światowej, przejeżdżając jako generał przez pow. lubawski, zatrzymał się w Kurzętniku i wobec mieszkańców tamtejszych z pietyzmem wyrażał się o zakładzie, w którym nauki pobierał. Ojcem obydwuch, Fr. i K., był Leon, właściciel dóbr rycerskich Górczenicy pod Brodnicą.

Gołaszewski Jan, syn fryzjera i chirurga pomocniczego Szymona, ur. w Nowemmieście 1851, był uczniem 1866—67.

Góralski Feliks, ur. 1852 w Ostrowitem (pow. lubawski) jako syn nauczyciela Aleksandra, przeszedł z gimn. inowrocławskiego 1864 do kurzętnickiego, opuścił je 1868.

Gostomski Jan, ur. 1848 w Rywałdzie jako syn sługi w zakładzie ks. ks. demerytów,

przybył 1864 z Chełmna, dokąd 1865 wrócił. Umarł 7. 10. 1871 w Graefenbergu na Śląsku w kilka miesięcy po otrzymaniu święceń kapłańskich.

Goździewski Alfons, ur. 1857 w Wolentalu p. Starogardem, syn właśc. folw. kurzętnickiego, uczeń 1865—68 w Kurz., następnie w Nowemmieście; 1874 obrał zawód kupiecki.

Goździewski Edward, brat poprz., ur. w Dawidstale p. Starogardem 1850, uczeń gimn. pelplińskiego, następnie 1863—68 kurzęt., odtąd chojnickiego.

Goździewski Józef, brat poprzednich, ur. w Wolentalu 1859, uczeń 1867—68 w Kurzętniku, do 1873 w Nowemmieście.

Górski Izidor, ur. w Nowymdworze pod Nowemmiastem 1847, uczeń od 1860, wstąpił 1868 do klasztoru OO. Reformatów, um. w Ameryce 1895 jako proboszcz w Milwaukee.

Grabowski Lambert, ur. 1849 w Papowie Bisk., uczeń 1862—68 w Kurz., ojciec jego Wojciech był dzierżawcą plebani w Słupie p. Łasinem.

Grabowski Stanisław, brat poprzedn. ur. w Grucie 1853, uczeń 1867—68 w Kurz., później w Chełmnie.

Graduszewski Antoni, ur. 1840 w Złotowie pod Lubawą jako syn Antoniego rolnika,

wstąpił 1860 do septymy kurzętnickiej, 1865 przeszedł do w. sekundy chełmińskiej. Został księdzem r. 1872, umarł 1892 jako administrator parafji ostrowickiej p. Jabłonowem.

G r a j k o w s k i J u l j a n, syn Wojciecha, właściciela wolnego sołectwa w Cieszynach (pow. brodn.), ur. 1845, wstąpił 1860 do septymy w Kurz., opuścił zakład w sierpniu 1863, by walczyć o niepodległość Polski.

G r a j k o w s k i S z y m o n, brat poprzedniego, ur. 1848, uczniem w K. był 1862—65, przeszedł do zawodu praktycznego.

G r o m k e G u s t a w, kat., ur. w Brunswaldzie p. Malborgiem 1857, uczeń w K. 1867—68. Ojciec. jego był rolnikiem w Trzcianku w pow. sztumskim.

G r o s s B e r n a r d, ewang., ur. w Elgnowie p. Dąbrównem 1847, uczeń w K. od 1859, przeszedł 1864 do gimnazjum kwidzyńskiego.

G u t o w s k i B r u n o n, syn cukiernika Juljusza w Brodnicy, ur. 1848; w gimn. kurzętn. 1860—63, odtąd w chełmińskim.

G u z o w s k i R o m a n, syn Ignacego, rolnika ur. w Zielkowie, był uczniem w Kurz. 1867—68, odtąd w Nowemmieście, został księdzem w Ameryce.

G u z o w s k i W ł a d y s ł a w, brat poprzedn.,

ur. 1851, uczeń w K. 1862—68, później w Chełmnie.

Hause Maksymilian, ewang., ur. 1855 w Łasinie, był uczniem 1866—67.

Hause Paweł, brat poprzedniego, ur. 1857 w Partęcinach, był uczniem kurz. gimn. 1866—67. Obaj opuścili gimnazjum, by z Łąk uczęszczać do szkoły elementarnej nowomiejskiej. Ojciec ich Franciszek był pewien czas dzierżawcą w Kurzętniku.

Herrmann Stanisław, ur. w Inowrocławiu 1849, uczeń w Kurz. 1860—62. Matka jego, wdowa, mieszkała w tym czasie w Płowężu.

Hoffmann Karol Hugon Alfred, ewang., ur. 1851 w Prabutach, uczeń w K. 1864—65; po śmierci ojca jego, nauczyciela, opiekował się nim wuj jego, dzierżawca domeny Hüter w Wawrowicach.

Huhmann Wilhelm, ewang., ur. w Paulsgut p. Olsztynkiem 1847, uczeń 1859—61. Ojcem jego Karol H., nauczyciel i kantor w Górznie.

Hunt Augustyn, ur. 1856 w Kłodzku na Śląsku, uczeń w K. 1866, tegoż roku wrócił z rodzicami z Kurzętnika do miasta rodzinnego.

Isbrandt Wawrzyniec, syn rolnika Wojciecha w Folegach p. Wąbrzeźnem, ur. 1844, zapisany w album uczniów jako pierwszy uczeń gimn. kurzętn., przyjęty przez ks. Hunta 30 września 1858

do septymy, 1861 przeszedł do w. tercji chełmińskiej, maturę złożył w Gnieźnie, kapłan od 1872, długoletni wikary tucholski w czasie walki kulturalnej, prob. od 1883 w Leśnie, od 1905 w Kokoszkowach, zmarł dziekanem starogardzkim w r. 1915.

J a b ł o ń s k i I g n a c y, ur. w Radzynie 1843, był uczniem w K. 1859—60. Opuścił zakład, aby się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu. Ojciec jego Michał był krawcem w Łąkorzu.

J a c k o w s k i K a z i m i e r z, syn radcy ziemstwa i właściciela dóbr rycerskich, ur. w Bielicach 1852, uczeń w K. od 1862, w następnym roku oddany do szkół poznańskich.

J a c k o w s k i L u d w i k, syn Hipolita, właśc. dóbr rycerskich, ur. w Sędzicach 1858, uczeń w K. 1867—68, w Nowemmieście do 1870.

J a k u b o w s k i A n t o n i, syn Stanisława, nauczyciela, ur. w Szembruku (pow. grudz.) 1849, uczeń w K. 1861—64.

J a r z ę b s k i W ł a d y s ł a w, syn Stanisława, rolnika w Tylicach, ur. 1853, uczeń w K. 1863—66, do r. 1905 właściciel ojcowskiego gospodarstwa, nabył majątność w Krzemieniewie i 1926 r. w Wapnach, gdzie żyje jeszcze u najmłodszego syna. Jest także ojcem ks. prob. Stanisława w Dąbrówce pow. starogardzki.

Jurkowski Antoni, ur. 1852 w Rypinie, syn tamtejszego mistrza rzeźnickiego Franciszka, był uczniem gimn. kurz. 1865—67.

Kadłubowski Anastazy, syn Jana, nauczyciela szkoły nowomiejskiej, ur. 1857, był 1868 uczniem gimn. w Kurzętniku, następnie do 1876 w Nowemmieście; przeszedł do zawodu pocztowego.

Kalinowski Teodor, ur. 1857 w Szpitalnej w p. Sztumem, uczeń w Kurz. 1867—68. Ojciec jego Alojzy był rolnikiem w Pierzchowicach.

Karczewski Aleksander, ur. w Szembruku (pow. grudz.) 1847, uczeń gimnazjum kurzęt. 1861—63, w kwietniu 1863 „poszedł do powstania“ i wrócił szczęśliwie. Ojciec jego Jan był właścicielem gospodarstwa w Gardeju wsi.

Karczewski Bronisław, brat poprzedni., ur. w Szembruku 1850, uczeń 1864 w Kurzętniku, dokąd ojciec się sprowadził, nabywszy tam gospodarstwo.

Karwat Franciszek, syn Juljana, właściciela dóbr Koziegoroga p. Brodnicą, ur. 1854, uczeń w Kurz. 1861—67, później w Chojnicach, dziedziczył majątność ojcowską 1879 do 1891.

Karwat Józef, brat poprzedniego, ur. 1852, uczeń w K. od 1861, wraz z bratem poszedł 1867 do Chojnic. R. 1886 nabył Dzierzno od Juljana Karwata.

K e m s k i H e r m a n, ewang., ur. 1849 w Go-
czałkach pod Łasinem, uczniem był 1864—65, ojciec
jego Ferdynand w tym czasie był nauczycielem w
w Kuczwałach p. Biskupcem.

K i e ł c z e w s k i R o m a n, ur. 1855 w Lidz-
barku, uczeń 1864—65, ojciec jego Mikołaj był rząd-
cą w Ciborzu.

K i k b u s c h J e r z y, ur. w Berlinie 1849,
ewang., uczeń w K. 1860—61. Ojciec jego Henryk
Leopold był wówczas rolnikiem w Mikołajkach pod
Nowemmiastem.

K i t t e l A l e k s a n d e r, ur. 1849 w Uciążu
p. Wąbrzeźnem, z Chełmna przeszedł 1864 do gimn.
kurz., gdzie był do roku następnego. Ojciec jego
Aleksander był właśc. browaru w Nowemieście.

K i t t e l M i e c z y s ł a w, brat poprzedniego,
ur. w Uciążu 1856, uczeń szkół chełmińskich i pel-
plińskich i 1863—68 gimn. kurz. R. 1873 ukończył
progimnazjum nowomiejskie i przyjęty został do prymy
w Grudziądzu. Matka Anna z Chełstowskich, wdo-
wa, mieszkała w tym czasie w Pacółtowie. 1876—77
był akademikiem we Wrocławiu, później lekarzem
w Poznańskim.

K i t t e l W ł a d y s ł a w, brat obydwóch, ur.
w Uciążu 1854, uczeń gimnazjum kurz. 1863—65,
był także uczniem gimn. nowomiejskiego do 1872,

później w Olsztynku. W r. 1905 przebywał w Mirowsku na Sybirze.

Klein Jan, katol., ur. 1858 w Biskupcu, uczeń 1866—68.

Klein Karol, brat jego, ur. tamże 1855, uczeń 1866—68. Obaj bracia opuścili zakład, ponieważ matka ich, wdowa po kupcu w Kurzętniku, wyprowadziła się do Ostróda, wrócili jednak do Nowogomiasta. Jan obrał sobie zawód aptekarski 1876, Karol już 1871 służbę biurową.

Klein Robert, katol., ur. 1848 w Góralach p. Jabłonowem, uczeń 1863—65. Ojciec był wówczas nauczycielem w Nieżywiciu.

Klonowski Franciszek, syn rolnika Jana z Krzemienia, ur. 1845, uczeń w Kurzętniku 1858—64, wstąpił do klasztoru, został księdzem w Ameryce.

Kłosowski Józef, syn rolnika Antoniego z Truszczyn, ur. 1846, był uczniem gimn. kurzętn. 1862—68. Po długotrwałej chorobie poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu.

Kobyliński Jan, ur. 1851 w Elzanowie (pow. toruń.), był 1861—1863 uczniem gimnaz. kurzętnickiego, poczem wraz z ojcem, dotąd rządcą w Wałyczu, wyprowadził się do Górzna.

Kochanowski Juljusz, syn nauczyciela Wilhelma K. w Złotowie p. Lubawą, ur. 1853, był 1865—68 uczniem gimn. kurz., abiturjentem chełmińskim 1871, święcenia kapłańskie otrzymał 1875, umarł 1884 katechetą gimnazjalnym w Olsztynie na Warmji. Był bratem ks. Aleksandra, zmarłego w r. 1905 proboszcza parchowskiego.

Kopański Bernard, syn rolnika Jana w Gorzenicy p. Brodnicą, ur. 1850, uczeń gimn. kurzętn. 1863—68.

Kościński Stanisław, syn organisty Jana, ur. w Bobrowie 1846, uczeń w K. 1860—65.

Kozłowski Teofil, ur. w Bratjanie 1847, uczeń gimn. kurz. 1858—66, następnie jeszcze 1869 w Chełmnie. Został w Ameryce księdzem. Ojczymem jego był właściciel młyna w Bratjanie, Antoni Rutkowski, wujem właśc. dóbr Tylic Rojewski.

Kruszyński Franciszek, ur. w Przy-siersku 1849, ze szkoły realnej grudziądzkiej przybył 1861 do seksty kurzętnickiej, pozostał do niższej tercji 1865 r. Ojcem jego był Dawid Kr., nauczyciel w Góralach p. Jabłonowem.

Krzeszewski Teofil, ur. w Prątnicy 1848 r., był uczniem gimn. kurz. 1861—64, następnie sekundy w. w Chełmnie. Ojciec jego, nauczyciel niegdyś i organista w Pr., mieszkał w Omulu.

Maturzysta 1867, kapłan r. 1871, w czasie walki kulturalnej wikariusz śliwicki, założyciel banku ludowego i członek prow. komitetu wyborczego, od 1892 do śmierci 1894 prob. w Lubawie.

Kulkowski Antoni, ur. 1855 w Lubawie, syn tamtejszego kupca Antoniego, był uczniem w Kurz. 1868, od 1869 szkoły wyższej w mieście rodzinnem.

Kurzętkowski Bolesław, syn Jana, dzierżawcy plebani w Lubawie i Pauliny z Klindenbergów, siostry późniejszego oficjała i infulata, ur. 1856, uczeń w Kurz. 1864—68, potem w Chełmnie. Studjował prawo w Lipsku i Wrocławiu, był adwokatem w Lubawie od 1886 do śmierci w r. 1919.

Kurzętkowski Wiktor, brat poprz., ur. 1858, uczeń w Kurz. 1867—68, później w Pelplinie. Był rolnikiem.

Kurzętkowski Władysław, brat obu poprzednich, ur. w Lubawie 1852, uczeń w Kurz. 1864—68, potem w Pelplinie, umarł przed wojną światową sekretarzem sądowym w Chojnicach.

Kurzyński Jan, ur. 1853 w Szczepankowie p. Lubawą, uczeń gimn. kurzęt. 1865—68, później w Chełmnie. Ojciec jego Jan był rolnikiem.

Kuss Wilhelm, katol., ur. w Rumianie 1845, był w gimn. chojnickim, od 1860 do 1867 w K.,

poczem wrócił do Chojnic. Ojciec jego Andrzej był nauczycielem w Grążawach.

Kuthe Alfred, ewang, ur. w Nosku pod Lidzbarkiem z ojca Emila, właśc. dóbr, z gimn. elbląskiego przybył do kurżetn. 1867, był do 1868.

Kuthe Eugenjusz, ur. 1855 w Kłodce (pow. grudz) był w gimn. kurżet. 1863 (septyma) do 1868, poczem rok w nowomiejskiem.

Kuthe Franciszek, brat obu poprzednich, ur. w Kłodce 1854, uczeń w Kurz. 1863—68, w Nowemieście 1869. Udał się do Malborga, by rozpocząć zawód aptekarski.

Kuthe Paweł, brat poprzednich, ur. w Kłodce 1852, uczeń gimn. w Kurz. 1863—68, opuścił zakład, by poświęcić się biurowości.

Lendzion Franciszek, ur. w Lubawie, jako syn obywatela miejskiego i rzemieślnika 1848, uczeń gimn. kurz. 1861—65. Był później sekretarzem sądowym i prywatnym sekretarzem adw. w Nowemieście, gdzie umarł lat temu 20.

von Leppert Aleksander, katol., syn Józefa, właściciela dóbr, ur. w Łążce pod Mławą 1855, uczeń gimn. kurz. 1863.

Lesiński Józef, syn mistrza piekarskiego Józefa, ur. w Radzynie 1849, uczeń w K. 1862—63,

z powodu choroby zaniechał nauki. Był w niższej i wyższej kwarcie i niższej tercji.

Lewalski Wawrzyniec, drugi uczeń do zakładu przyjęty i przez ks. Hunta 30. 9. 1858 w album zapisany, ur. w Bałówkach 1843. Przyjęty do septymy, opuścił zakład 1865; w Chełmnie złożył egzamin do wyższej sekundy. Opiekował się nim oprócz matki ojczym Mateusz Gurzyński w Gwiżdżinach. Wstąpił do OO. Reformatów. Po zniesieniu klasztorów przez rząd pruski zamieszkał w Swarzewie nad morzem, pełniąc gorliwie obowiązki kapłańskie. Umarł jako ostatni reformat (O. Ambroży) konwentu wejherowskiego dnia 23 grudnia 1924, mając lat 82.

Liwski Konstanty, ur. 1853 w Płońsku, syn burmistrza bielskiego (koło Płocka), był uczniem zakładu kurz. od stycznia do jesieni 1864.

Lugowski Karol, ewang., ur. 1846 w Nowemieście, syn burmistrza kurzętnickiego Karola, był uczniem 1859—63 (od kwinty do wyższej tercji).

Łaszewski Konstanty, ur. 1853 z ojca Juljana, właściciela dóbr rycerskich Brąchnówka p. Chełmżą, późniejszego posła na sejm pruski i matki z Prądyńskich, był uczniem zakł. kurzęt. 1861—62. Kontynuował nauki w Pelplinie.

Łaszewski Stanisław, brat poprzedniego, także urodzony 1852, uczeń w K. 1861—62, później w Pelplinie. Obaj byli starszymi braćmi pierwszego wojewody pomorskiego, dr. Stefana Ł.

Łądkowski Leopold, ur. w Szembruku (pow. grudz.) 1849, syn dzierżawcy probostwa grabowskiego pod Lubawą, Antoniego, był uczniem zakł. kurz. 1863—65.

Łojewski Wojciech, ur. 1849 w Długimście (pow. brodn.), przyjęty 1861, z powodu przewlekłej choroby opuścił zakład kurz. 1864. Ojciec jego Alojzy był leśniczym w Tokarach koło Wrock.

Łukowicz Florjan, ur. 1853 w Brunswaldzie (pow. sztumski), był uczniem gimnazjalnym najpierw w Pelplinie, potem 1865—66 w Kurzętniku. Ojciec jego był wówczas właśc. dóbr w Królestwie Polskiem.

Łyskowski Józef, ur. 1854 w Lekartach, uczeń gimn. kurz. 1864—67.

Łyskowski Konstanty, ur. także 1856, uczeń gimn. kurz. 1864—67. Obaj bracia synowie Konstantego, właśc. dóbr w Krzemieniewie i Józefy z Różyckich († 1869), synowcy Ignacego Łyskowskiego z Mileszew († 1886), opuścili zakład kurz., by nauki kontynuować wlnowrocławiu. Konstanty

umarł właścicielem Komorowa (pow. brodn.), Józef 1922 r. jako właśc. Kitnówka w pow. grudziądzkim.

Łyskowski Wacław, ur. w Wąbrzeźnie 1855 jako syn sędziego powiatowego Mieczysława, brata stryjecznego Ignacego z Mileszew. W. był uczniem w K. 1863—65, później w Poznaniu.

Maciejewski Franciszek, ur. Nowemieście jako syn tokarza, był uczniem w Kurz. 1865—67.

Maciejewski Ignacy, ur. 1855 w Kołacie p. Brodnicą, syn Stanisława, właściciela folw. i młyna tamtejszego, był uczniem w Kurz. 1864—67, później w Chełmnie.

Mahrholz Bernard, kat., syn nauczyciela Augusta, ur. w Plemiętach 1851, był uczniem w K. 1863—68. Ukończywszy niższą sekundę, udał się do innego pełnego gimnazjum.

Malinowski Franciszek, syn rolnika, ur. w Niem. Brzoziu 1844, uczył się w Kurz. 1859 (septyma) do 1865; w tym roku został przyjęty do w. sekundy w Chełmnie. Wstąpił do nowicjatu OO. Reformatów w Łąkach, a gdy klasztor zamknięto, objął w Kurzętniku urząd burmistrza. Umarł tamże przed kilkunastu laty.

Maliszewski Franciszek, syn Michała, mistrza rzeźnickiego, ur. w Nowemieście 1851, uczeń w Kurz. 1862—64.

Maliszewski Jan, ur. w Lubawie 1847 jako syn mistrza szewskiego Onufrego, uczeń w K., gdzie ojciec jego zamieszkał, 1861—66. ukończył gimnazjum chełmińskie 1870, kapłan 1874. Od 1893 do 1928 był dyrektorem ks. ks. emerytów w Zamar-tem, obecnie sam emerytem.

Maliszewski Juljan, syn mistrza rzeźnickiego Michała, ur. w Nowemmieście 185⁰, uczeń gimnazjum kurzet. 1862—65.

Marchlewski Franciszek, ur. w Mor- tęgach 1858, był uczniem w K. 1866—68, ojciec je- go był wówczas posiadicielem w Kurzetniku.

Marchlewski Jan, ur. we Wrockach 1851, był w zakładzie kurz. 1859—67. Ojciec jego Józef, niegdyś dzierżawca dóbr, był rządcą w Działach koło Dobrzynia, później sprowadził się do Kurzet- nika. Jan był długie lata wybitnym kupcem w Gru- dziądzu, umarł 1922 r

Marchlewski Leonard, brat poprzednie- go, ur. 1853 w Trzcianie koło Ryńska, uczeń kurz. 1862—68, posiadał długie lata interes zegarmistrzow- ski w Poznaniu, umarł przed kilku laty u syna swego Tadeusza, właśc. domu handl. w Grudziądzu.

Marchlewski Piotr, brat obu poprzed- nich, ur. we Wrockach 1848, uczeń w Kurz. od 1861 do 1866 r., w którym został przyjęty do w. sekun- dy w Chełmnie.

Marcinkowski Jan, syn Jana, rolnika w Bratyszewie, ur. tamże 1844, uczeń septymy w K. 1859, doszedł do wyższej kwarty 1862, poczem opuścił zakład, by się poświęcić rolnictwu.

Markowski Ludwik, ur. w Nowemmieście 1845, syn tamt. kołodzieja Jana, był uczniem seksty i kwinty 1860—61.

Mederski Franciszek, syn wolnego sołtysa Antoniego w Zielkowie, ur. 1847, uczeń 1859 do 60, umarł niebawem po dłuższej chorobie w domu rodzicielskim.

Mełnicki Michał, syn Stefana, obywatela w Rypinie (pow. lipnowski), ur. tamże 1851, uczeń 1864—68 w Kurzętniku, 1869 w Nowemmieście, został rolnikiem.

Mieczkowski Ksawery, syn Franciszka, właściciela maj. Trzask w Płockiem, ur. tamże 1851, uczeń w K. 1863—64.

Mieczkowski Teofil, syn Ignacego, właściciela dóbr Ciborza pod Lidzbarkiem, ur. tamże 1848, uczeń najpierw w Chełmnie, od 1861—64 w Kurzętniku, potem w Poznaniu. Umarł jako właśc. Chromakowa pod Mławą 1908 r.

Mischke Ludwik, kat., ur. w Bydgoszczy 1848, syn nauczyciela Ludwika M w Cichem, uczeń

w Kurzętniku 1863—66, odtąd w Chełmnie, gdzie przyjęty do wyższej sekundy.

Molicki Robert, ewang., ur. w Brodnicy, syn mistrza szewskiego Franciszka w Nowemmieście, uczeń w K. 1861—65.

Müller Wojciech, kat., ur. w Kościerzynie 1848, bratanek ks. prob. Müllera w Bobrowie, uczeń w Kurz. 1860—62, odtąd w Wejherowie.

Nagoszewski Kazimierz, ur. 1847 w Nieżywieciu, uczeń w Kurz. 1862, był synem urzędnika gospodarczego w Pomierkach pod Lubawą.

Napierski Antoni, ur. 1853 w Saminie pod Brodnicą jako syn rolnika Józefa, uczniem był 1867—68 w Kurz., do 1869 w Nowemmieście.

Niklewicz Franciszek, syn Jakóba, mieszczanina i rzemieślnika w Radzynie, ur. tamże 1848 r., uczeń w K. 1862—65, odtąd w Chełmnie, gdzie otrzymał maturę. Kapłan 1874, proboszcz w Sierakowicach, od 1896 we Wtelnie, zmarł tu 1905 r.

Neumann Józef, kat., ur. w Tylicach 1853, syn tamt. nauczyciela Jakóba, w gimnazjum kurz. 1864—68, później w Nowemmieście.

Nowak Walerjan, ur. 1847 w Konojadach jako syn nauczyciela Tomasza, brat późniejszego

proboszcza unisławskiego Ignacego, był w gimn. kurzętn. 1864 r.

Olęcki Wojciech, syn Walentego, rolnika, w Strzemiuszczku koło Pokrzydowa, uczeń w K. 1861—63.

Olszewski Konrad, syn Antoniego, obywatela i właściciela gruntów w Lubawie, ur. 1848 tamże, ze szkoły pelplińskiej przeszedł 1861 do seksty w Kurzętniku, jako piętnastoletni uczeń kwinty opuścił 26. 8. 1863 zakład, by „pójść do powstania“.

Orlovius Franciszek, ewang., syn Rudolfa, właśc. dóbr Wróblewa koło Gardeja, ur. tamże 1850, uczeń szkoły realnej w Grudziądzu, następnie 1863—66 gimn. w Kurzętniku.

Orłowski Aleksander, ur. 1854 w Płocku, ochrzczony w Lipinkach pow. lubawski, syn Michała, dzierżawcy, zamieszkałego w Warszawie, 1866—68 uczeń gimnazjum kurzętn., do 1871 nowomiejskiego, został pisarzem na landraturze.

Orłowski Franciszek, ur. w Truszczytach 1853, uczeń w K. 1866—67, opiekował się nim ojczym jego Józef Rudziński w Nowemieście.

Ornowski Marjan, syn Jana, rolnika w Losach p. Lubawą, ur. tamże 1849, uczeń w Kurzętniku 1862—67, kancelista sądowy, obecnie eme-

rytowany podsekretarz sądowy w Nowemmieście.

O s m a ń s k i J ó z e f, syn Franciszka, sołtysa i rolnika w Pacołtowie, ur. tamże 1850 r., uczeń od 1863 do 1864 r., w którym wszedł do biura landratury nowomiejskiej. Z sekretarjatu powiatowego postąpił na rejencyjny w Kwidzynie. Umarł przed kilku laty.

O s s o w i c k i C e l e s t y n, ur. 1849 w Zielkowie, gdzie ojciec jego Jan był nauczycielem (później w Gorczenicy p. Brodnicą) uczeń w K. 1863 do 68, w Nowemmieście 1869 r.

O s s o w s k i F r a n c i s z e k, kat., ur. 1852 w Zyborku (pow. reszelski), uczeń 1861—67 w Kurzętniku, później w Chojnicach. Ojciec jego dr. O. był król. fizykiem powiatowym w Lubawie.

O s s o w s k i H e r m a n, brat poprzedniego, ur. w Zyborku 1848, uczeń w Kurz. 1862—63 (niższa kwarta do niższej tercji).

P a c u s k i T e o f i l, kat., ur. 1840 w Przełęku koło Lidzbarka jako syn rolnika tamt. Józefa, wstąpił do septymy kurzętnickiej 1863, mając lat 23, opuścił zakład jako uczeń kwarty 1865 r. Był później kupcem i rolnikiem w Lidzbarku.

P a ł u c k i J u l j a n, ur. 1852 w Brudzawach, syn nauczyciela, później w Radowiskach, uczeń w Kurz. 1864—68 r.

Paszotta Jan, ur. w Plemiętach 1852 r., syn Józefa rolnika tamże, uczeń gimnazjum kurzęt. 1865—68. Rządca na folw. kurzętnickim, długoletni wicedyrektor T-w ubezpieczeń od gradobicia w Gdańsku, umarł przed kilku laty u syna swego ks. Józefa, proboszcza w Czarnowie pod Toruniem.

Paul Jan, ewang., ur. w Toruniu 1848, przygotowany w szkole miejskiej iławskiej, uczeń w Kurzętniku 1861—62 r. Matka jego, wdowa po radcy sądownym, mieszkała w tym czasie w Biskupcu.

Pełka Walenty, syn Ksawerego, deputatnika w Łąkorzu (pow. lubawski), ur. 1846 tamże, z gimnazjum chełmińskiego przeszedł 1860 do kwinty w Kurzętniku, opuścił zakład 1861 r.

Petersen Paweł, ewang., ur. 1854 w Prabutach, uczeń 1865—68 w Kurz., gdzie ojciec jego Herman posiadał realność, wyprowadził się z rodzicami do Olsztynka.

Piasecki Stanisław, ur. w Bobrowie około r. 1848, syn Feliksa, karczmarza tamt., był uczniem w K. 1860—63 r. Przeszedł do służby biurowej.

Piasecki Władysław, brat poprzedniego, ur. w Michałowie p. Brodnicą, uczeń w K. 1862—64.

Pielecki Władysław, ur. w Kurzętniku 1855, uczeń tamże 1867—68, w Nowemmieście 1869,

pracował później w biurach notarialnych w Nowemieście. Matka jego, Paulina z Koprowskich, wdowa, miała gościniec (hotel) w Kurzętniku.

Pińkowski Bolesław, ur. w Toruniu 1855, syn Ignacego, kupca, od 1863 w Kurzętniku, uczeń gimn. tamt. 1863—67, odtąd w Chełmnie.

Pińkowski Władysław, brat poprzedniego, ur. 1852 w Liszkowie p. Inowrocławiem, uczeń w Kurz. 1861—67. Ojciec przed 1. X. 63 był dzierżawcą Feliksowa pod Wrockami. Obaj bracia byli stypendystami Tow. Pom. Nauk. w Chełmnie.

Piotrowski Franciszek, ur. w Brzdawkach, syn Józefa rolnika (później w Plemiętach) był uczniem w Kurz. 1866—68 r.

Piotrowski Józef, ur. 1851 w Plemiętach, uczeń gimn. kurz. 1865—68, wraz z bratem swoim Franciszkiem przeniósł się do gimnazjum chełmińskiego. Był kilka lat tłumaczem sądowym w Grudziądzu, umarł przed ćwierć wiekiem w Poznaniu.

Pląskowski Euzebi, ur. w Golubiu, uczeń gimn. kurz. 1867—68 r., poprzednio szkoły klasztornej w Skępem pod Lipnem.

Pląskowski Roman, ur. w Golubiu 1856, uczeń w K. 1867—68, poprzednio w Skępem. Matka

obydwóch, Honorata, wdowa po kapitaliście, mieszkała w Skępem.

P n i e w s k i A n t o n i, syn rolnika Franciszka w Jastrzębiu, ur. tamże 1848, uczeń w Kurzętniku 1861—63 r.

P o e h l k e G u s t a w A d o l f, ewang., ur. w Jajkowie 1853, uczeń w K. 1863—65, wyprowadził się z ojcem swoim Maciejem, który sprzedał młyn swój w Nielbarku.

P o e h l k e J ó z e f, brat poprzedniego, ur. w Jajkowie, uczeń w Kurz. 1860—65, poprzednio w szkole miejskiej brodnickiej.

P o m i e r s k i A n t o n i, ur. w Kurzętniku 1851 jako syn Maksymiljana właściciela, później w Rożentalu, uczeń w Kurz. 1861—68, w Nowemieście 1869, przeszedł stąd do seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu.

P o m i e r s k i M a k s y m i l j a n, ur. Kurzętniku 1856, uczeń w K. 1866—68, w pelplińskim Coll. Mar. 1869.

P o m i e r s k i T e o f i l, brat obu poprzednich, ur. w Kurzętniku 1847, z gimn. chojnickiego przeszedł do seksty w Kurz 1859 r., doszedł do kwarty 1863, poczem zakład opuścił, by walczyć w powstaniu. Ojciec ich był synowcem ks. prob. Michała Pomierskiego w Rożentalu.

Puciłowski Bronisław, ur. w Tylicach 1848, syn Jana P., później w Tyliczkach, uczeń kurz. gimn. 1861—64. Posiadał dużą włość w Tyliczkach, obecnie żyje u syna swego w Tylicach.

Purzycki Franciszek, ur. w Niedziałkach p. Mławą, pasierb Józefa Pacuskiego, rolnika w Przełęku, uczeń w Kurzętniku 1863—65 r.

Rachals Herman, ewang., ur. 1857 jako syn Hermana R., leśniczego w Kaczku, uczeń gimn. w Kurz. 1867—68, w Nowemieście do 1871 r.

Radzicki Stefan, ur. 1851 w Modlu (pow. przasnyski), uczeń w Kurz. 1863—64. Matka wdowa w tym czasie była właścicielką folwarku Czarnocinka k. Przasnysza.

Raue Ernest, kat., syn Ferdynanda R., adwokata w Lubawie († 1873), uczeń w Kurz. 1863—64, kadet w Chełmnie i Berlinie, od 1875 podporucznik, 1883 w Królewcu w administracji policyjnej.

Raue Teodor, brat poprzedniego, ur. w Lubawie 1851, uczeń w Kurz. 1860—64, przeniósł się do krewnych w Westfalji, by szkoły kontynuować w Rheine, kończył w Grudziądzu, 1872 podporucznik, 1889 kapitan i szef kompanji w Gdańsku.¹⁶⁾

16) o obydwóch braciach R. ob. Liek, Gesch. d. Stadt Löbau. Marienwerder 1892 str. 550.

Rembieliński Alfons, ur. 1856 w Łąkorzu, syn tamt. właśc. dóbr Michała, uczeń w K. 1866—68, w Nowemmieście do 1872 r.

Rembieliński Roman, ur. w Łąkorzu 1850, brat poprzedniego, uczeń w Kurz. 1861—67, odtąd w Chełmnie.

Styp Rekowski August, ur. 1851 w Ostrowitem (pow. lub.), syn Henryka, dzierżawcy plebani w Tylicach, uczeń w K. 1862—68, później w Chojnicach. Był rolnikiem, kupcem, pracownikiem bankowym. Um. 12 marca 1928 r. w Toruniu.

von Repke Jan, kat., ur. 1847 w Zbicznie, syn Jana, właściciela ziemskiego, (później karczmy nad Pisą), uczeń w Kurz. 1860—65, przeszedł do biurowości administracyjnej i sądowej.

von Repke Maurycy, brat poprzedniego, ur. w Zbicznie 1850, uczeń w K. 1863—68, przeszedł do innego gimnazjum.

Reschke August, ewang., ur. 1846 w Szadowie koło Rakówca (Gr. Krebs) w pow. kwidzyńskim, uczeń w Kurz. 1861—62, ojciec jego August był dzierżawcą karczmy w Łąkach.

Reschke Wilhelm, ewang., ur. 1850 w Kurzętniku, uczeń gimn. kurz. 1860—65, opuścił zakład, by wyuczyć się rzemiosła, Opiekunem jego (ojczy mem?) był właściciel browaru Siegel w Kurzętniku.

Reszka Józef, kat., syn Wilhelma, zagrodnika w Mikołajkach (pow. lub.), uczeń w Kurz. 1858—62, opuścił zakład, aby zostać zakonnikiem Reformatem.

Rexin Ludwik, ur. w Gdańsku 1853 z ojca później żandarma w Nowemmieście. Uczeń gimn. w Kurzętniku 1863—68, w Nowemmieście do 1872.

Richter Artur, ewang., ur. w Augustowie (pow. brodn.) 1851 jako syn tamt. właściciela dóbr, uczeń w Kurz. 1860—63, później w Toruniu.

Robaczewski Paweł, rodem ze Szwarce-nowa, syn rolnika Pawła, przyjęty 1 paźdz. 1858 de septymy w K., tegoż jeszcze miesiąca opuścił zakład z powodu choroby.

Rochon Marcełi, ur. 1847 w Bachorze k. Górzna, uczeń gimn. kurzęt. 1859—68 r. Ojciec jego Adam był w tym czasie właścicielem młyna Pólka p. Górzniem.

Rochon Mateusz, ur. 1850 w Bachorze, brat poprzedniego, uczeń 1859—62. w Kurzętniku, później w Chełmnie.

Rochon Józef, ur. 1847 w Gólkówku, z gimn. chełmińskiego przeszedł 1862 do kurzętnickiego, ale tegoż jeszcze roku opuścił zakład. Ojciec jego Walenty był właścicielem młyna w Gołkówku.

Rochon Mikołaj, brat poprzedniego, ur.

w Gołkówku 1852, uczeń w K. 1862—67, maturzysta w Chełmnie 1870, był 1881 dr. med. i lekarzem w Wartemborku na Warmji.

Rogacki Hipolit, ur. w Nowemmieście z ojca Franciszka, mistrza rzeźnickiego, r. 1854, uczeń gimn. kurz. 1864, po przebytej chorobie gimn. nowomiejskiego do tercji, poczem wyuczył się rzemiosła ojcowskiego i przejął interes po ojcu. Dożył lat 70 życia.

Rogacki Jan, brat poprzedniego, ur. w Nowemmieście 1856 r., uczeń w K. 1868, odtąd do 1874 w Nowemmieście, poczem przeszedł do gimnazjum chełmińskiego. Opuścił je dobrowolnie przed promocją do w. prymy celem wstąpienia do urzędu celnego, przerwuciwszy się do kariery przy rejencji kwidzyńskiej, otrzymał urząd rendanta Kasy Tow. Ubezp. Mobil. Pr. Zach. Umarł 9 listopada 1918. Obu wymienionych bratem był ś. p. ks. infułat Rogacki w Pelplinie.

Rohowski Józef, ur. 1847 w Paderborn, syn Piotra garbarza, bratanek ks. prob. R. w Skarlinie, był uczniem w gimn. kurz. 1859—62.

Rojewski Bronisław, syn Wojciecha, właśc. dóbr w Tylicach (pow. lub.), ur. 1848, uczeń gimn. kurz. 1859—67, poczem w Poznaniu rozpoczął naukę kupiectwa.

Rolbiecki Juljusz, ur. 1854 w Łążyńie (pow. lub) z ojca Juljusza, właściciela młyna i folw., uczył się w Kurz. 1864—68, później w Chełmnie. Objął posiadłość ojcowską.

Rolbiecki Roman, ur. 1848 w Kazanicach z ojca Florjana (później w Łążyńie), uczeń gimn. kurz. 1860—62 r. Poszedł do wojska.

Romanowski Marjan, ur. 1853 w Lipówcu p. Nowemmiastem z ojca Mikołaja, rolnika, uczeń gimn. kurz. 1867—68, nowomiejskiego do 1875. Był w Tzewie komornikiem sądowym.

Rose Hellmut, ewang., ur. 1852 w Lich-tajnach, k. Ostróda, z ojca Helmuta, właśc. dóbr tamt., uczeń gimn. kurz. 1864—66 r.

Rose Wilhelm, brat poprzedniego, ur. tamże 1854, był uczniem gimn. kurz. 1863—66 r.

Rosenkranz Herman, syn krawca żyda z Lubawy, ur. 1849, uczeń gimn. kurz. 1863—65, później w Olsztynku. Od 1874 lekarz w Berlinie i autor licznych rozpraw medycznych.¹⁷⁾

Rosiński Władysław, ur. w Chełmnie 1856, uczeń gimn. kurz. 1866—68, po śmierci ojca jego opiekował się nim ks. prob. Rejski w Radomnie.

Różycki Bronisław, ur. 1859 w Taborowiznie, uczeń gimn. kurz. 1868. Ojciec jego Józef

17) Liek o c. str. 548.

w tym czasie był właścicielem dóbr Zajezerza pod Lipnem w Kr. Pol. Br. R. dnia 21. 4 68. przez ks. Hunta przyjęty jako ostatni w poczet uczniów gimnazjum kurzętnickiego.

R ó ż y c k i J a n, ur. 1852 w Sosnem, pow. brodn., uczeń gimn. kurz. 1861—68. Ojciec jego Ksawery był w tym czasie właścicielem Taborowizny w pow. lub. Jan został kupcem w Gdańsku.

R ó ż y c k i N i k o d e m, ur. w Sosnem 1850. brat poprzedniego, z szkół płockich przeszedł do gimn. kurz. 1864; pozostał do 1866 r. Ojciec jego, były właśc. dóbr, teraz (1866) kapitalista w Brodniczy.

R u m a n o w s k i N a r c y z, ur. 1850 w Kurzętniku jako syn mistrza szewieckiego i radnego miasta, uczeń gimn. kurz. 1865—68, był później urzędnikiem magistrackim w Lubawie.

R y c h l i c k i W a l e n t y, ur. 1847 w M. Pałtowic z ojca Jana, późniejszego m. szewskiego w Kurzętniku. Uczeń gimn. kurz. 1860—65, wyuczył się stolarstwa w Lidzbarku i wyprowadził się do Król. Pol.

R y c e r z P i o t r, ur. 1849 w Mokinach pod Wartemborkiem na Warmji z ojca Wojciecha Jana, deputatnika tamże, uczeń gimn. kurz. 1867—68.

R y c z y c k i J a n, ur. 1851 w Białutach, syn Jana, właściciela dóbr tamże, uczeń gimn. kurz. 1864—65.

R u t s c h S t a n i s ł a w, ur. 1856 w Makowie (Płockie), uczeń 1865, ojciec jego Teodor, katolik, był właścicielem realności i lekarzem praktycznym, wówczas w Wrocławiu.

R z e p n i k o w s k i K s a w e r y, ur. w Zawadzie p. Golubiem, uczeń gimn. kurz. 1860—63, ojczymem jego był Franciszek Stępowski, właśc. dóbr Zawady.

R z y m s k i P i o t r, ur. w Lipinkach p. Biskupcem 1849, uczeń gimnazjum kurz. od 1860, utonął w Drwęcy 16 czerwca 1861. Ojcem był mu Walerjan R., w tym czasie mieszkaniec w Kurzętniku.

R z y m s k i E d w a r d, ur. w Kurzętniku 1859, uczeń gimn. kurz. 1866—68, nowomiejskiego 1869, odtąd uczęszczał do szkoły elementarnej w Kurzętniku. Ojciec jego Michał był tam dzierżawcą plebani.

S a m u l e w s k i J a n, ur. 1848 w Nowejcerkwi p. Pelplinem, uczeń gimn. kurz. 1860—62. Ojcem jego Ignacy, rolnik w Nowejcerkwi, opiekował się synem ks. prob. Kamrowski z Pokrzydowa.

S a r n e c k i J a n, ur. 1855 w Stawie p. Chełmnem, uczeń gimn. kurz. 1866—68. Ojciec jego Maciej posiadał majątność rolną w Stawie.

S a u e r m a n n E d w i n, ewang., ur. w Kaługach pod Nowemmiastem 1850 jako syn leśniczego

królewskiego Juljusza, później w „Dachsberg“ koło Biskupca. Uczniem gimn. kurz. był 1863—65, poszedł w naukę leśnictwa.

Sauer mann Gustaw, brat poprzedniego, ur. w Kaługach 1852, uczeń gimnazjum kurz. 1865, w roku następnym przeszedł do zawodu leśniczego.

Sawallich Andrzej, kat., ur. w Pokrzydowie 1846, do septymy w Kurz. przyjęty 1862, w dwa lata później poszedł w naukę leśnictwa. Ojczymem jego był Jan Marcinkowski, gospodarz w Bratyszewie.

Schlichting Fryderyk Wilhelm, ewang., ur. 1848 w Berleburg (Westfalja), uczeń gimn. kurz. 1860—63, później w Olsztynku na Mazowszu pruskiem. Opiekowali się nim matka, wdowa po inspektorze budownictwa oraz syn jej, a brat Fryderyka, budowniczy i porucznik z Brodnicy.

Schmidt Karol, ewang., ur. 1850 w Wrocławiu, uczył się poprzednio w Konstantynopolu, Berlinie, Brodnicy i Grudziądzu, uczeń gimn. kurz. 1861—62, opuścił zakład, ponieważ ojciec jego Karol, pozasłużbowy kapitan artylerji i dzierżawca domeny grzmieckiej, wyprowadził się do Berlina.

Schneider Roman Wawrzyniec, kat. ur. 1853 w Wąpiersku pod Lidzbarkiem, uczeń gimn. kurz. 1866—68, nowomiejskiego do 1872, na-

stępnie chełmińskiego. Ojciec jego Jan był nauczycielem w Wąpiersku.

Schroeder Edward, kat., ur. 1852 w Rypinie (Płockie), uczeń szkoły miejskiej bydgoskiej, 1865—67 gimn. kurz. Ojciec jego Bernard był właścicielem młyna w Strzygach pod Rypinem

Schroeder Herman, ur. w Rypinie 1855, brat poprzedniego, uczeń gimn. kurz. 1865—68, odtąd w Nowemieście, gdzie umarł 1872 r.

Schulwach Hubert, kat., ur. 1846 w Sztumie, uczeń gimn. kurz. 1861—65, odtąd chełmińskiego, które ukończył 1870. Słuchał praw w Berlinie, umarł w Lubawie jako referendarz. Ojciec jego był prywatnym sekretarzem w Lubawie.

Schumacher Otton, ewang., ur. 1846 w Buzdaminie p. Sławskiem (Pomeranja), uczeń gimn. kurz. 1859—62, odtąd w gimnazjum malborskiem. Ojcem jego Wilhelm, właściciel włók w Krzemieniu.

Schumacher Wilhelm, brat poprzedniego, ur. 1849 w Buzdaminie, uczeń gimn. kurz. 1859 do 63, opuścił zakład, gdyż rodzice wyprowadzili się w okolicę Malboga.

Ścisłowski Edmund, ur. 1852 w Górznie, uczeń szkoły tamtejszej i gimnazjum malborskiego, 1866—68 kurzętnickiego, opuścił zakład, by

się wyuczyć służby biurowej. Ojciec jego Ludwik był nauczycielem w Górznie.

Seemann Jan, kat., ur. 1851 w Nowemieście, syn Jakóba, nauczyciela tamtejszego, był uczniem gimn. kurz. 1863—64 r.

Semerau Roman, kat., syn Jana, właściciela dóbr w Tylicach, ur. tamże około 1851, uczeń gimn kurz. 1861—67, przeszedł do zawodu praktycznego.

Semerau Władysław, brat poprzedniego, ur. w Cierplewie k. Serocka (pow. bydg.), z gimn. chojnickiego przybył do niższej kwarty kurzętnickiej 1861, do Chełmna poszedł 1866. 1870—71 był akademikiem w Wrocławiu, później lekarzem w Turcji.

Semrau Franciszek, ewang., ur. w Lutomach (pow. chojn.), uczeń gimn. kurz. 1864—68, nowomiejskiego do 1873, poczem przeszedł do zawodu administracji kolei żelaznych. Ojciec jego Karol był leśniczym w Krotoszynach p. Biskupcem.

Sendykowski Adam, ur. 1851 w Szczuce pod Brodnicą, uczeń gimn. kurz. 1860—68, następnie chełmińskiego, 1879 złożył doktorat z medycyny w Wyrzburgu. Ojciec jego był w czasie jego nauki gimnazjalnej właścicielem gburstwa w Kurzętniku A. praktykował w Poznańskim. Żył jeszcze 1914 r.

Siegel Emil Edward, ewang., ur. 1855

w Kurzętniku jako syn Augusta S., właściciela browaru tamże, był uczniem gimn. w mieście rodzinnem 1863—68, poczem przeszedł do zawodu praktycznego.

S p l e t t s t o e s s e r Bonawentura, ur. 1845 w Słupie pod Lidzbarkiem, syn Antoniego, nauczyciela z Krzemienia († 1869), uczeń gimn. kurz. od 1858, poszedł 26 sierpnia 1863 do powstania, wrócił szczęśliwie. W czasie nauki korzystał z odsetków fundacji rodzinnej (ks. prob. Spletstoessera), którą zawiadywał ks. prob. Malinowski w Kormornikach pod Poznaniem.

S p l e t t s t o e s s e r Tytus Wiktor, brat poprzedniego, ur. w Słupie 1854, uczeń gimn. kurz. 1863—65.

S t a r z y ń s k i J ó z e f, ur. 1853 w Wąbrzeźnie, uczeń gimn. kurz. 1865—67, zaprzestał nauki, ponieważ ojciec wyemigrował do Ameryki, matka zaś, sprowadziwszy się do Kurzętnika, nie miała dostatecznych środków na utrzymanie. Syn Józef był w latach 80-tych właścicielem domu kupieckiego i zajazdu Hotel de Thorn w Grudziądzu.

S t e i n b a r t h Ernest, ewang., ur. 1856 w Tynwałdzie, syn Adolfa, rządcy w Strzemięcinie pod Grudziądzem i matki Emilji z Dembków, był uczniem gimn. kurz. 1867—68, nowomiejskiego do 1875, poczem obrał zawód rolniczy.

Steinbarth Paweł, brat poprzedniego, ur. 1855 na przedmieściu kurzętnickim, uczeń gimn. miasta rodzinnego 1867—68, uczęszcza 1869 do nowomiejskiej szkoły elementarnej.

Strecker Zygmunt, kat., ur. 1852 w Inowrocławiu, uczeń 1868 gimn. kurzęt., przedtem i potem chełmińskiego. Ojciec jego, Jan Filip, był dyrektorem król. sądu powiatowego w Brodnicy.

Sturmowski Jan, ur. 1847 w Pogorzałej, wsi pod Malborkiem, uczeń gimn. kurz. 1860—63. Był synem Jakóba, wóldarza na plebance w Radowiskach.

Suchocki Maksymilian, ur. 1848 w Kurzętniku, syn Adama, rolnika i krawca tamże, uczeń gimn. rodzinnego miasta 1861—64. Miał później realność i był handlarzem.

Sułkowski Wojciech, ur. 1849 w Jaguszewicach p. Jabłonowem, uczeń gimn. kurz. 1862 do 63, był synem rządcy gospodarczego Stanisława w Targowisku, później w Tylicach.

Suwiński Anastazy, ur. 1850 w Skarlinie, syn Józefa, rolnika tamtejszego, był uczniem gimn. kurz. 1864—65.

Świniarski Jan, syn Jana, rolnika w Krzemieniewie, ur. 1847, uczeń gimn. kurz. 1861—68.

Świniarski Konstanty, brat poprzedn.,

ur. w Krzemieniewie 1855, uczeń gimn. kurzętn. 1867—68, nowomiejskiego do 1872, opuścił zakład, by się poświęcić zawodowi rolniczemu. Żyje jeszcze w rodzinnej swojej wsi.

Szczawiński Adam, ur. 1852 w Lipowcu pod Mławą, uczył się w szkole powiatowej warszawskiej, a od 1863 do 65 w gimn. kurzętn. Ojcem jego był Stanisław, właśc. dóbr, zamieszkały w Warszawie.

Szczawiński Józef, brat poprzedniego, ur. w Lipowcu 1850, uczeń w K. 1863—65.

Szczepański Juliusz, ur. 1847 w Przyrowie pod Tucholą, uczeń gimn. kurz. 1861—65, odtąd chełmińskiego. Ojcem jego Antoni S., rolnik w Komierowie pod Sępólnem.

Szczepański Teodor, ur. 1853 w Bachorze, p. Brodnicą, uczeń gimn. kurz. 1866—68. Matka wdowa była gospodynią w Bachorze.

Teschner Jan, kat., ur. 1855 w Osieczku pod Wąbrzeźnem, ucz. gimn. kurz. 1866—67, był synem Jana, nauczyciela w Osieczku.

Tomaszewski Aleksander, ur. w Bryńsku p. Górzniem, uczeń gimn. kurz. 1862; był synem kowala Józefa T. w Nowemieście.

Treder Wiktor, syn radnego miejskiego i właściciela realności w Iławie, ur. 1852, uczeń

gimn. kurz. 1863—67, odtąd chojnickiego. Kapłanem został 1876, prob. w Koronowie 1887, umarł tamże dziekanem 1915 r.

Trost Paweł Karol, ewang., uczeń gimn. kurz 1860—64, odtąd w chełmińskiej szkole kadetów. Ojczymem jego był Ludwik v. Winterfeldt, właściciel dóbr Montowa, p. Lubawą. Ciotka jego Franciszka z Tołkaczów, I. voto rotmistrzowa Zey-singowa, II. voto podpułkownikowa Trostowa, um. w Kurzętniku 1868 (ob. Zeysing).

Truszczyński Józef, syn Franciszka, rolnika w Tylicach, ur. 1854 tamże, uczniem był gimn. kurz. 1867—68, nowomiejskiego do 1872, następnie chełmińskiego. 1878—79 był studentem uniwersytetu wrocławskiego. Był do 1919 lekarzem w Międzyrzeczu, później w Inowrocławiu.

Truszczyński Teofil był synem Mikołaja Tr., rolnika w Truszczynach. Uczył się w gimn. kurz. 1863—64.

Umiński Józef, ur. w Kruszynkach pod Brodnicą 1854, był uczniem gimn. kurz. 1863—68, nowomiejskiego do 1871. Opuścił zakład, by się poświęcić rolnictwu. Ojciec jego Józef w tym czasie posiadał majątność Rokicie pod Skępem.

Umiński Władysław, bliźni brat poprzedniego, uczył się w gimn. kurz. 1863—66, prze-

szedł do szkół w Król. Pol., poczem został agromem.

Umlauff Adolf Emil, ewang., ur. 1857 w Królewcu, uczeń gimn. kurz. 1864—68, nowomiejskiego do 1875, później w Olsztynku, studjował teologję protestancką w Królewcu, był od 1886 r. pastorem protestanckim w Nowemmieście. Ojciec jego był żandarmem w Nowemmieście.

Umlauff Ryszard, brat poprzedniego, ur. 1855 r., był uczniem w Kurzętniku 1863—68, w Nowemmieście do 1872, studjował w Królewcu historję i geografję.

Uzarowicz Konstanty, ur. w Golubiu 1850 r., syn Jana, mistrza szewskiego tamże, był uczniem w Kurzętniku 1863—64.

Vogel Franciszek, ewang., ur. 1850 r, w Steinort p. Chełmżą, ze szkół fordońskiej i bydgoskiej przeszedł 1861r. do kwinty w Kurz., 1865 do szkoły żeglarskiej. Ojciec jego był w tym czasie właścicielem Ludwichowa pod Lubawą.

Walpuski Gotlieb, kat., ur. w Lubawie 1852 jako syn krawca, był uczniem gimn. kurz. 1866—68, był później sekretarzem sądowym. Brat Gotlieba, Jan, był 1867 k'erykiem w Pelplinie.

Waldowski Bolesław, ur. 1860 w Mszanie, syn Antoniego, właściciela ziemskiego tamże, uczeń gimn. kurz. 1867—68.

W a ł d o w s k i J u l j u s z, brat poprzedniego, ur. w Szabdzie 1854, uczeń kurz. 1864—65.

W a ł d o w s k i M a k s y m i l j a n, brat poprzednich, ur. tamże 1855, uczeń 1867—68 w Kurz., do 1871 w Nowemmieście.

W a ł d o w s k i T e o f i l, ur. 1859 w Mszanie, brat poprz., uczeń 1867—68 w Kurz., do 1876 w Nowemmieście. Został agronomem.

W a ł d o w s k i W ł a d y s ł a w, ur. w Szabdzie, brat poprz., uczeń w Kurz. 1867—68.

W a s i e l e w s k i B o l e s ł a w, ur. 1853 jako syn Józefa, rolnika w Linówcu pod Lubawą, później w Łąkach, uczeń gimn. kurz. 1862—68, nowomiejskiego do 1875, został wojskowym.

W e g n e r A l e k s a n d e r, ewang., ur. w Nowymdworze 1855, syn Jana Fryderyka, właśc. ziemskiego, późniejszego kapitalisty w Nowemmieście i Berlinie, uczeń gimn. kurz. 1866—68.

W e g n e r A r t u r, ewang., ur. w Radomnie 1852, uczeń w Kurz. 1861—63.

W e g n e r K a r o l, ur. w Nowymdworze 1851, uczeń w Kurz. 1860—66, odtąd w Chojnicach.

W e g n e r K o n s t a n t y, ur. w Nowymdworze 1858, uczeń w Kurz. 1866—68.

W e g n e r M a k s y m i l j a n, ur. w Radomnie 1853, uczeń 1862—63. Wszyscy pięciu byli braćmi.

W e i s s B e r n a r d, kat., ur. w Grudziądzu 1846, uczeń w Kurzętniku 1859—64, ukończył gimnazjum w Chełmnie. Matka, wdowa po szewcu, mieszkała w Grudziądzu, chłopca, który przyjął nazwisko Lubowski, utrzymywał ks. dziekan Büchter w Golubiu, później w Pol. Brzoziu.

W i e n c k e P a w e ł, ewang., ur. w Jeleniu p. Gniewem 1854, syn Wilhelma, (późniejszego właścziemskiego w Bratjanie, uczeń gimn. kurz. 1863—68 nowomiejskiego do 1871, został kupcem.

W i e r c i ń s k i I g n a c y, ur. w Omulu 1852, syn Szymona, rolnika tamtejszego, uczeń gimn. kurz. 1866—68, nowomiejskiego do 1869, odtąd chełmińskiego. Um. w r. 1915 jako sekretarz sądowy w Tucholi.

W i e r c i ń s k i J a n, brat poprzedniego, ur. w Omulu 1844, uczeń septymy w Kurz. 1860, przeszedł 1865 do sekundy chełmińskiej, został kapłanem 1872, proboszczem wysińskim 1887, um. 1910 r.

W i e r z b o w s k i B e r n a r d, ur. 1851 w Zielkowie, syn Wojciecha, rolnika tamtejszego, uczeń gimn. kurz. 1864—68, później chełmińskiego.

W i e r z b o w s k i J a n, brat poprzedniego, ur. 1853 w Zielkowie, uczeń gimn. kurz. 1866—68, odtąd chełmińskiego.

Wilemski Florjan, ur. w Wonnie 1852, syn Józefa, tamt. właściciela karczmy, uczeń gimn. kurz. 1862—63. Opuścił zakład dla choroby.

Winter Teodozy, syn Teodozego, nauczyciela w Mrocznie, ur. tamże 1847, uczeń gimn. kurzętnickiego 1858—64, maturzysta chojnicki 1867, kapłan 1872, prob. w Konarzynach, od 1899 w Miłobądzu, gdzie umarł 1908 r.

Wojciechowski Jakób, ur. 1847 w Lubawie, gdzie po śmierci rodziców jego opiekował się nim Leon Koźmiński, obywatel tamtejszy, uczeń gimn. kurzętn. 1867—68, był później nauczycielem w Bobrowie, rolnikiem w Wichulcu, członkiem zarządów spółdzielni w Nowemmieście, gdzie umarł przed kilku laty.

Wolski Andrzej, ur. 1853 w Wąpiersku, syn Andrzeja, rolnika, uczeń zakł. kurzętn. 1868, nowomiejskiego do 1871, został rolnikiem.

Wopiński Teofil, ur. 1849 w Gniewkowie, jako syn tamtejszego nauczyciela Franciszka, uczeń gimn. kurz. 1862—65 przeszedł do któregoś z gimnazjów poznańskich.

Wrobel Edward, ewang, syn Aleksandra, rendanta kasy leśnej w Łąkorzu, ur. tamże 1851, uczeń gimn. kurz. 1861—65, odtąd w. sekundy w Chełmnie.

W r o b e l E u g e n j u s z, ur. tamże 1855, brat poprzedniego, uczeń gimn. kurz. 1864—65, nowomiejskiego do 1870, poczem poszedł w naukę kupiectwa.

W r o b e l K a r o l, brat poprz., ur. 1854, uczeń gimn. kurz. 1862—65.

W r o b e l M a k s y m i l j a n, ewang., ur. w Białymborku (niem. Pomeranja) jako syn Karola, później król. leśniczego w Wawrowicach († 1872), uczeń gimn. kurz. 1859—67, odtąd chełmińskiego. Przeszedł do administracji kolejowej. Jeden z powyższych Wr. miał doktorat i był 1918 dyrektorem pewnego zakładu w Roztoce (Meklemburgia).

W y z y n k i e w i c z F e l i k s, syn zduna Stanisława W. w Nowemmieście, ur. tamże 1850, uczeń gimnazjum kurz. 1863—64.

Z a b k i e w i c z F r a n c i s z e k, syn mistrza szewskiego w Kurzętniku, ur. tamże 1849, uczeń 1858—68, przeszedł do biurowości sądu powiatowego w Lubawie, był sekretarzem sądowym i tłumaczem w Olsztynku na Mazowszu pruskiem.

Z d z i e m b o r s k i K s a w e r y, ur. w Zalesiu p. Lidzbarkiem 1851, uczeń gimn. kurz. 1863—68, przeszedł do służby biurowej. Ojciec jego Franciszek był wówczas właścicielem w Truszczynach.

Z d z i e m b o r s k i W ł a d y s ł a w, brat po-

przedniego, ur. w Lipówcu pod Nowemmiastem 1856, uczeń gimn. kurz. 1866—68, nowomiejskiego do 1874, został kupcem.

Zeysing Wiktor, kat., ur. w Rakowicach pod Lubawą 1851, uczeń gimn. kurz. 1859—63. Ojczymem jego był podpułkownik Trost w Rakowicach pod Lubawą, po tegoż śmierci matka zamieszkała w Kurzętniku.

Ziehlke Emil, kat., ur. w Kwidzynie 1854, uczeń 1863—65 w Kurzętniku, gdzie do 1865 mieszkał krewny jego i opiekun, właściciel realności Elsner.

Zielmiński Jan Nep., syn Marjana, właściciela dóbr, ur. w Tylicach pod Nowemmiastem 1852, uczył się w gimn. kurz. 1862—67, odtąd w Chełmnie.

Zielmiński Maksymiljan, brat poprzedniego, ur. w Tylicach 1851, uczeń gimn. kurz. 1860—68, nowomiejskiego 1869. Poszedł do Grudziądza w teoretyczną i praktyczną naukę kupiectwa.

Ziółkowski Jan, ur. 1854 w Mikołajkach, syn Piotra Z., rolnika, uczeń gimn. kurz. 1865—66.

Zmudziński Władysław, ur. w Lubawie 1855 z ojca Antoniego, rolnika, uczył się w gimn. kurz. 1864—66.

Żelewski Anastazy, ur. 1858 w Dealinie na Kaszubach, syn tamt. właściciela dóbr, uczeń gimn. kurz. 1867—68.

Żelewski Romuald, ur. 1853 w Mostkach p. Kwidzynem, uczeń gimn. kurz. od 1862. um. 13 lipca 1868 w Szabdzie w domu ojca swego Aleksiego Ż., poborca myta szosowego.

Żuralski Jakób, ur. 1848 w Byszwałdzie p. Lubawą jako syn Józefa, właśc. posiadłości ziemskiej, uczeń gimn. kurz. 1861—67. Został rolnikiem, był rządcą gospodarczym, właśc. ziemskim w Mroczenku, później w Lubawie, członkiem zarządu i rady nadzorczej spółdzielni w Lubawie, gdzie kilkanaście lat temu zmarł.

Ogółem było uczniów 326, wśród nich 70 protestanckich i jeden wyznania żydowskiego.

34/10

51-

